



POZNAN
CZWARTEK
7
WRZESIEŃ
1967

Wydanie AB
Nr 211 (7328)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Prezydent Francji na polskiej ziemi

Serdeczne powitanie gen. de Gaulle'a w Warszawie

Na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa, Edwarda Ochaba — przybył do Polski z państwową wizytą prezydent Republiki Francuskiej — generał Charles de Gaulle wraz z małżonką.

Prezydentowi towarzyszą: minister spraw zagranicznych — Maurice Couve de Murville, minister oświaty — Alain Peyrefitte, sekretarz generalny Urzędu Prezydenta Republiki — Bernard Tricot, szef Sztabu Osobistego Prezydenta — generał Lalande, dyrektor Gabinetu Ministra Spraw Zagranicznych — minister pełnomocny Bruno de Leusse, dyrektor Spraw Europejskich w MSZ — minister pełnomocny Francois Paux, szef Protokołu — minister pełnomocny Bernard Durand, dyrektor Departamentu Pracy i Informacji MSZ — minister pełnomocny Roger Vours, doradca dyplomatyczny w Urzędzie Prezydenta Republiki — Rene de Saint-Legier, kierownik działu w Urzędzie Prezydenta Republiki — Gilbert Ferol, adiutant prezydenta — ppłk d'Escrienne.

Na lotnisku Okęcie prezydenta de Gaulle'a powitali: I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR — Władysław Gomułka, przewodniczący Rady Państwa — Edward Ochab z małżonką, prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz, marszałek Sejmu — Czesław Wycech, zastępcy przewodniczącego Rady Państwa — Stanisław Kulczyński, Ignacy Loga-Sowiński i Bolesław Podedworny, członek Rady Państwa Ryszard Strzelecki, wicemarszałkowie Sejmu — Zenon Kliszko i Jan Karol Wende, wiceprezes Rady Ministrów Eugeniusz Szyr, minister spraw zagranicznych Adam Rapacki z małżonką, minister obrony narodowej — Marszałek Polski Marian Spychalski, sekretarz Rady Państwa — Julian Horodecki, wiceminister spraw zagranicznych — Marian Naszkowski. Obecni byli członko-

wie Rady Państwa, rządu i władz stolicy. Na powitanie przybyli również szefowie przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowanych w Polsce oraz ambasador Francji w Polsce — Arnaud Wapler wraz z członkami ambasady. Obecny był ambasador PRL w Paryżu — Jan Druto z małżonką.

*

O godz. 15.41 specjalny samolot prezydenta Francji, srebrzysta „Cavallier” ze znakami francuskich sił powietrznych i numerem SE-210141 wchodził w obszar powietrzny Polski. Od tego momentu — do lądowania w Warszawie — nad samolotem obejmują honorową eskortę cztery polskie myśliwce odrzutowe.

Na lotnisku Okęcie — ostatnie minuty przed uroczystym powitaniem. Zgromadzili się delegacje ludności stolicy, z kwiatami, chorągiewkami o barwach narodowych Francji i Polski, z transparentami: „Odra — Nysa granicą pokoju”, „Dość zbrojnych napadów i przemocy”, „Militarystom i odwetowcom z NRF mówimy: NIE!”, „Potępimy agresję Izraela”.

Są już członkowie Rady Państwa, rządu, generalicja, korpus dyplomatyczny. Specjalne trybuny dla przeszło 200 dziennikarzy polskich i zagranicznych — szczelnie wypełnione.

Lotnisko przybrało również strój galowy. Na masztach powiewają flagi Francji i Polski, wielkie portrety generała Ch. de Gaulle'a, E. Ochaba, W. Gomułki i J. Cyrankiewicza. Napis w języku francuskim i polskim głosi: „SERDECZNIE WITAMY PREZYDENTA REPUBLIKI FRANCUSKIEJ, GENERAŁA DE GAULLE'A”.

Łoskot silników odrzutowych — i w chwili późnej ukażą się samoloty. Eskorta myśliwców odłącza się, a samolot prezydencki z dwiema chorągiewkami: francuską z krzyżem lotaryńskim i polską ląduje o godz. 16.30. Na pokład wchodzi: dyrektor protokołu

dyplomatycznego MSZ — amb. Edward Bartol i ambasador Francji w Polsce — Arnaud Wapler.

Padają komendy wojskowe, żołnierze kompanii honorowej WP prezentują broń. W otwartych drzwiach samolotu pojawia się znana wszystkim, charakterystyczna, wysoka sylwetka Charles de Gaulle'a w mundurze generalskim. Wyciągniętą dłonią przesyła pozdrowienia. Obok niego pani Yvonne de Gaulle i adiutant prezydenta.

Dostojnego gościa, tuż przy samolocie, witają Edward Ochab z małżonką, Władysław Gomułka i Józef Cyrankiewicz, którym prezydent przedstawia towarzyszące mu osobistości.

Dokończenie na str. 2

Radziecka delegacja partyjno-rządowa w Budapeszcie

W dniu 6 września radziecka delegacja partyjno-rządowa, pod przewodnictwem sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa przybyła do Budapesztu.

W skład delegacji wchodzi: premier ZSRR A. Kosygin, mi-

Sejm zbiera się wcześniej

Tegoroczna Sesja Jesienna Sejmu zwołana została nieco wcześniej niż zazwyczaj. Wiąże się to z wcześniejszym rozpoczęciem prac Komisji Sejmowych, a zwłaszcza z pierwszym w tej sesji posiedzeniem plenarnym Izby, które wyznaczone zostało na poniedziałek, 11 bm.

Prezydium Sejmu ustaliło, że porządek dzienny obejmie informacje przewodniczącego Komitetu Drobnej Twórczości o aktualnym stanie i zamierzeniach w zakresie dalszego rozwoju usług dla ludności miast i wsi oraz dyskusję poselską na ten te-

Dokończenie na str. 2

9 września odsłonięcie Pomnika PPR

Jak już informowaliśmy, Pożnań uczci pamięć bohaterskiej śmierci organizatorów Polskiej Partii Robotniczej w Poznaniu odsłonięciem pomnika na stokach Cytadeli. Zostali oni w sierpniu 1944 r. w bestialski sposób zamordowani w obozie żabikowskim.

W sobotę o godz. 15.30 uroczystość rozpocznie się pobraniem ziemi z terenu byłego obozu w Żabikowie. Następnie sztafeta wioząca urnę przejdzie ulicami: Kotowo, Głogowską, Mostem Uniwersyteckim, Armii Czerwonej, Wrocławską na Stary Rynek. Tutaj o godz. 17 rozpocznie się wielki wiec. Po jego zakończeniu urna z prochami zostanie przewieziona ulicami: Rynkową, Kramarską, pl. Wielkopolskim, ul. 23 Lutego, pl. Młodej Gwardii, ul. Libelta i Stalingradzką. Uroczystość odsłonięcia pomnika rozpocznie się o godz. 18.15.

(jk)



Samochód z prezydentem Francji, generałem de Gaulle'm i przewodniczącym Rady Państwa Edwardem Ochabem na ulicach Warszawy.
CAF — Telefoto

PRZEMÓWIENIE POWITALNE EDWARDA OCHABA

PANIE PREZYDENCIE!

Jestem niezwykle rad, że mogę w stolicy Polski serdecznie powitać Pana, Panie Prezydencie, Pańską Małżonkę i towarzyszące Panu Osobistości.

Pańska wizyta w Polsce, Panie Prezydencie, stanowi doniosłe wydarzenie polityczne.

Polskę i Francję łączą wielowiekowe więzy przyjaźni i współpracy. Na przestrzeni wieków narody nasze nieraz walczyły ramię w ramię o wspólne humanistyczne ideały wolności i postępu. Szczególnie głęboko zapisała się w sercach obu naszych narodów tradycja francusko-polskiego braterstwa broni w okresie walki na śmierć i życie z barbarzyńskim najeźdźcą hitlerowskim. W latach II wojny światowej odważny głos Pana, Panie Generale, wzywający Francję do walki przeciw najeźdźcy i okupantowi, budził szacunek i głęboki oddźwięk w szeregach żołnierzy, bojowników ruchu oporu i całego społeczeństwa polskiego.

Szacunek i uznanie budziło również późniejsze stanowisko pańskie jako prezydenta Francji — w wielu sprawach doniosłych dla bezpieczeństwa i pokoju Europy. Dzisiaj witamy Pana serdecznie, jako najwyższego reprezentanta wielkiego państwa i zaprzyjaźnionego narodu.

Jestem przekonany, że w toku wizyty w naszym kraju — Pan, Panie Prezydencie, Pańska Małżonka i towarzyszące Panu osoby będą mogły raz jeszcze przekonać się o tym, jak żywe są uczucia przyjaźni łączące naród polski z narodem francuskim.

PANIE PREZYDENCIE,

Wagę pańskiej wizyty i czekających nas rozmów podkreśla fakt, że przypadają one w momencie, gdy rozwój wydarzeń na arenie międzynarodowej budzi rosnącą troskę, a współdziałanie państw zainteresowanych w utrzymaniu pokoju posiada szczególne znaczenie. Jestem przeświadczony, że pańska wizyta w Polsce, Panie Prezydencie, służyć będzie wspólnej nam sprawie umocnienia pokoju, że przyczyni się zarazem do dalszego zacieśnienia więzów łączących nasze kraje.

Niech żyje Francja!

Niech żyje przyjaźni i współpraca między Polską i Francją!

Niech żyje pokój!

PRZEMÓWIENIE POWITALNE CHARLESA DE GAULLE'A

PANIE PRZEWODNICZĄCY RADY PAŃSTWA!

Dziękuję za łaskawą słowa powitania, które wypowiedział Pan do mnie przed chwilą, a które przejęły mnie do głębi. Z jakimż wzruszeniem przybywam do Polski, do żywej, żarliwej, przyjaźnej Polski!

Spotkanie naszych narodów jest bowiem przede wszystkim owocem przyjaźni, która łączy nas od wieków. Wynika ona także z naszej solidarności, której dowody — i jakież dowody — dają Polska i Francja, sprzymierzone od pierwszego dnia ostatniej wojny światowej, kiedy to przeżywały wspólnie bolesną klęskę, potem ucisk ciemniejszy, zacieklej opór, wreszcie radość zwycięstwa, które Polska okupiła na swojej ziemi straszliwymi ofiarami.

I to tłumaczy, Panie Przewodniczący Rady Państwa, serdeczność, z jaką Francja zwraca się dzisiaj do Polski, a również i wagę, którą ja osobiście przywiązuję do rozmów, jakie przeprowadzić nam z Panem i z pańskim rządem. Oba naszym krajom chodzi oczywiście o rozwój współpracy kulturalnej, ekonomicznej, technicznej i naukowej. Ale chodzi nam także o uzgodnienie akcji, w związku z zasadniczymi problemami bezpieczeństwa i pokoju.

Z tą wiarą i z tą nadzieją witam Polskę w imieniu bratniej Francji.

Niech żyje Polska!

Rolnikom ku uwadze

Przyspieszyć obowiązkowe dostawy

Wczoraj odbyła się w Poznaniu narada z udziałem wiceprzewodniczącego Prezydium WRN — W. Stefanowskiego, poświęcona omówieniu aktualnej sytuacji w skupie zboża. Uczestniczyli w niej przedstawiciele wydziałów skupu prezydiów powiatowych rad narodowych i zainteresowanych instytucji wojewódzkich.

W lipcu i sierpniu: rolnicy województwa poznańskiego sprzedali na poczet obowiązkowych dostaw mniej ziarna niż w analogicznym okresie ub. roku. Skupiono mianowicie do końca sierpnia 31,7 proc. rocznego wymiaru obowiązkowych dostaw.

Również plan operatywny skupu zboża w lipcu i sierpniu br. został wykonany tylko w 96,5 proc. Zamiast zaplanowanych 105 tys. ton, rolnictwo wielkopolskie sprzedało państwu nieco powyżej 101 tys. ton ziarna, a więc mniej, niż w ub. roku. Główną przyczynę upatruje się w opóźnieniu ostatniej fazy żniw, spowodowanym deszczami, co również zahamowało omloty kombajnów i bezpośrednio dostawy do punktów skupu.

Najlepsze wyniki w sierpniowym skupie zboża osiągnęły powiaty: trzcianiecki, chodzieski, czarnkowski, mie-

dzychodzki i kepiński. Planu sierpniowego nie wykonały powiaty: gnieźnieński, kaliski, słupski, średzki i wrzesiński. Powiaty te o dużej towarowości wywiązują się z dostaw w przeważającej mierze zbożami z upraw intensywnych, jak: pszenicą, ołtą i żytniem browarnianym, które dostarcza się przeważnie we wrześniu. (emp)

I. Gandhi również ministrem spraw zagranicznych

W stolicy Indii podano do wiadomości, że premier tego państwa Indira Gandhi tymczasowo przejmuje także tekę ministra spraw zagranicznych po ustąpieniu dotychczasowego szefa tego resortu Chagla. Jak wiadomo minister Chagla podał się do dymisji na tle sporów językowych w Indii.

PAP

Prezydent Francji na polskiej ziemi

Dokończenie ze str. 1

W powitaniu biorą udział inni członkowie najwyższych władz państwowych.

Rozbrzmiewają dźwięki Mar sylianki i Mazurka Dąbrowskiego. General Charles de Gaulle w towarzystwie Edwarda Ochaby odbiera raport dowódcy kompanii honorowej WP. Przechodzi przed frontem kompanii honorowej, a następnie pozdrawia żołnierzy po polsku: „Czołem żołnierze”.

General de Gaulle podchodzi do warszawiaków, odbiera kwiaty z rąk dzieci, całuje je. Wymienia dziesiątki uścisków dłoni. Wszędzie kwiaty, chorągiewki francuskie i polskie. Padają okrzyki w obu językach „Niej żyje Francja”! „Vive la France”! „Niej żyje prezydent de Gaulle”! General odpowiada po polsku: „dziękuję, dziękuję, dziękuję...”, a później — również po polsku wznosi okrzyk: „Niej żyje Polska”! Setki osób zaczynają śpiewać tradycyjne „Sto lat”.

Przewodniczący Rady Państwa i Prezydent Republiki Francuskiej wygłaszają krótkie przemówienia powitalne (teksty podajemy oddzielnie). Ostatnie dwa zdania swego przemówienia general de Gaulle wygłasza po polsku, co wywołuje żywą reakcję i wśród zebranych warszawiaków, i wśród dziennikarzy zagranicznych.

Uroczystość kończy defilada kompanii honorowej. Gen. de Gaulle saluuje maszerujących żołnierzy, a inne osobistości francuskie przyjmują defiladę oklaskami.

Ludność stolicy zgromadziła Prezydentowi Francji i towarzyszącemu mu Przewodniczącemu Rady Państwa PRL gorące przyjęcie na całej trasie przejazdu. Charles de Gaulle przybył do Pałacu Wilanowskiego — swojej rezydencji w czasie pobytu w stolicy Polski. Nad rezydencją wciągnięta została na maszt flaga francuska.

Po godzinie 18 general Charles de Gaulle złożył wieniec na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Była to pierwsza oficjalna czynność Szefa Republiki Francji po przybyciu do naszego kraju.

Nowa prowokacja Izraela w strefie Kanalu Sueskiego

Ataki syjonistów odparte przez wojska arabskie

W środę rano w Kairze opublikowano komunikat dowództwa armii ZRA informujący, że we wtorek wieczorem w strefie Kanalu Sueskiego siły izraelskie spowodowały nowy incydent. Strzelanina trwała 30 minut. Oddziały wojsk agresora ostrzelały z karabinów maszynowych pozycje egipskie znajdujące się na południe od Port Saidu. Wojska egipskie odpowiedziały również ogniem. Żołnierze egipscy nie ponieśli żadnych strat.

Dowódca wojskowy ZRA w strefie Kanalu Sueskiego, Gamal Gamiyah poinformował we wtorek na konferencji prasowej w Suez, że na skutek ostrzelania w poniedziałek przez wojska Izraela miasta Suez i Portu Tewfik, 44 osoby cywilne zostały zabite, 170 rannych, w tym 87 ciężko. Gamal Gamiyah oświadczył, że ogień z pozycji izraelskich skoncentrowany był na dzielnicach robotniczych w Suez. Zniszczeniu uległo 40 domów. Wśród ofiar jest wiele kobiet i dzieci. Gamal Gamiyah określił poniedziałkową prowokację izraelską jako „bezwzględny atak na rejon cywilny”. Dodał on, że wśród ofiar nie ma żadnych żołnierzy i oficerów.

Ministerstwo spraw wewnętrznych ZRA poinformowało swych obywateli aby byli w stanie pogotowia w związku z rozwojem sytuacji w strefie Kanalu Sueskiego. Ministerstwo poleciło aby mieszkańcy ZRA zaciemniły okna w swych domach oraz zamalowali reflektory w samochodach na niebiesko.

Kairski korespondent Algerskiej Agencji Prasowej pisze, że oddziały algijskie stacjonujące w strefie Kanalu Sueskiego uczestniczyły w walkach do których doszło w poniedziałek w tym rejonie.

Agencja algijska podaje, że „siły syjonistyczne podjęły 3 ataki, które zostały odparte przez siły arabskie”.

O poniedziałkowych incydentach w strefie Kanalu Sueskiego

go poinformował we wtorek Radę Bezpieczeństwa sekretarz generalny ONZ U Thant, który otrzymał raport od szefa misji obserwatorów ONZ na Bliskim Wschodzie, generała Bulla.

Kairski dziennik „Al Achbar” pisze w środę, że obowiązek szefa wywiadu wojskowego ZRA przejął minister wojny, Amin el-Howejdi. Jak podała we wtorek prasa kairska, dotychczasowy szef wywiadu Salah Nasr został przeniesiony w stan spoczynku.

We wtorek odbyło się posiedzenie Rady Najwyższej Sudanu na którym zaaprobowano rezolucję przyjętą przez arabską konferencję na szczycie w Chartumie. Posiedzeniu przewodniczył szef państwa sudańskiego, El Azhari. W tym samym dniu pod przewodnictwem premiera Mahdżuba obradował gabinet sudański, który również zaaprobował rezolucję „szczytu” arabskiego.

Premier Mahdżub oświadczył we wtorek w Chartumie, że delegacja Sudanu przedłoży uczestnikom afrykańskiej konferencji na szczycie sprawę kryzysu bliskowschodniego i zaproponuje podjęcie na najbliższej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, wspólnej akcji dyplomatycznej krajów arabskich i afrykańskich celem zlikwidowania skutków agresji izraelskiej.

Sudańska agencja prasowa podała, że w konferencji w Kinszasie nie wezmą udziału prezydent Naser oraz premier Algierii Bumeden. W Chartumie poinformowano również, że prezydent Jemenu Sallal zaprosił premiera Sudanu do zwołania w najbliższych dniach wizyty w Sanie.

We wtorek do Ankary przybył z sześciogodniową wizytą oficjalną król Jordanii, Husajn. Podczas przyjęcia na cześć władcy jordańskiego przemówienie wygłosił prezydent Turcji, Sunay. Podkreślił on że Turcja kontynuować będzie wysiłki na rzecz ustanowienia trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie. Dla osiągnięcia tego konieczna jest ewakuacja wojsk izraelskich z terytoriów arabskich okupowanych od czasu czerwcowej wojny.

PAP

Życiorys dostojnego gościa

Charles de Gaulle urodził się 22 listopada 1890 roku w Lille. Jego ojciec był profesorem literatury. W 1914 r. w wieku 24 lat Charles de Gaulle zostaje przyjęty do Szkoły Wojskowej w Saint-Cyr, którą ukończył w 1918 r. jako jeden z najlepszych elewów, uzyskując stopień podporucznika.

W 1914 r. wybuchła pierwsza wojna światowa. Porucznik de Gaulle wyróżniał się już w pierwszych walkach; został dwukrotnie ranny. W 1918 r. został kapitanem. Wzięty do niewoli pięciokrotnie próbując ucieczki, za co zostaje zesłany do obozu karnego. Bezpośrednio po wojnie jest z francuską misją wojskową skierowany do Polski. 6 kwietnia 1921 r. Charles de Gaulle żeni się z panną Yvonne Vendroux.

Charles de Gaulle szybko staje się znany w kręgach wojskowych ze swych koncepcji reorganizacji armii. W okresie międzywojennym wydał szereg prac zapowiadających wojnowy zmechanizowanych sił wojskowych nowego typu. Kolejno awansuje i w 1937 r. już w stopniu pułkownika obejmuje dowództwo pułku czołgów.

W 1939 r. wybuchła druga wojna światowa. W 5 dni po inwazji na Belgię i Holandię pułkownikowi de Gaulle powierzono dowództwo 4 dywizji pancerniej, 17 maja 1940 roku odpięra on atak niemiecki pod miastem Laon. W wyniku tej akcji staje się generałem brygady. Mając 49 lat jest najmłodszym generałem armii francuskiej. 6 czerwca obejmuje funkcję podsekretarza stanu dla spraw obrony narodowej i wojny, w gabinecie premiera Paul Reynaud. Po klęsce 17 czerwca 1940 r. gen. de Gaulle ucieka się samolotem do Londynu i na stopniowo odzyskuje swój apel „Francja przegrała bitwę, ale nie przegrała wojny”. W grudniu tego roku tworzy ruch Wolnej Francji.

Po wyzwoleniu Afryki Północnej gen. de Gaulle tworzy w Algierze 3 czerwca 1943 r. Komitet Wyzwolenia Narodowego, który w rok później przekształca się w Tymczasowy Rząd Republiki Francuskiej, wspierany przez Tymczasowe Zgromadzenie Konsultatywne.

3 czerwca 1944 r. alianci lądują w Normandii, 9 dni później gen. de Gaulle przybywa, gorąco witany, do Bayeux, a następnie jest triumfalnie przyjmowany w Paryżu, wyzwolonym przez ruch oporu z pomocą 2 dywizji pancerniej generała Leclerc.

Zgromadzenie konstytuujące zatwierdza szefa tymczasowego rządu w jego funkcjach i przyznaje mu pełnomocnictwo do utworzenia rządu. Pod kierunkiem gen. de Gaulle'a dokonuje się w Francji szeregu reform. Jednak nie mogąc uzyskać od różnych stronnictw jednolitego działania, niezbędnej dla realizacji swego programu, gen. de Gaulle rezygnuje z dalszego kierowania rządem i wycofuje się do Colombey-les-deux-Églises.

W 1953 r. wypadki algierskie i sytuacja wewnętrzna Francji doprowadziły do powrotu gen. de Gaulle'a do władzy. Zostaje on przez prezydenta Coty powołany do sforsowania ostatniego rządu V Republiki. 1 czerwca Zgromadzenie Narodowe udziela mu inwestytury.

21 grudnia 1958 r. Charles de Gaulle zostaje wybrany prezydentem Republiki. Po wygaśnięciu pierwszej 7-letniej kadencji generała de Gaulle w 1965 r. staje ponownie do wyborów prezydenckich, odbywających się po raz pierwszy w powszechnym i bezpośrednim głosowaniu. Zostaje wybrany w drugim głosowaniu 19 grudnia. 28 grudnia rada konstytucyjna proklamuje go prezydentem na następne 7-letcie.

Międzynarodowe spotkanie przedstawicieli prasy młodzieżowej

Po Czechosłowacji i Węgrzech w poprzednich latach — trzecim krajem, w którym nastąpiło spotkanie redaktorów naczelnych i kierowników działów zagranicznych prasy młodzieżowej państw socjalistycznych — jest Polska. Od kilku dni przedstawiciele prasy młodzieżowej z 7 krajów — Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, NRD, Rumunii, Węgier i ZSRR przebywają w naszym kraju, zapoznając się z problematyką polskiej młodzieży. Gospodarzem tego spotkania jest redakcja „Sztandaru Młodych”. Głównym tematem polskiego spotkania są aktualne problemy Europy.

Pierwszym etapem podróży po Polsce — po zwiedzeniu Warszawy i trzydniowym seminarium w Ośrodku ZMS — był Poznań i województwo poznańskie.

Goście zwiedzili nasze miasta oraz podejmowani byli w Sokołowie przez kierownictwo Wojewódzkiego Zjednoczenia PGR a także uczestniczyli w spotkaniu z przedstawicielami wszystkich wielkopolskich organizacji młodzieżowych.

Wczoraj po południu goście udali się w dalszą drogę — do Zielonej Góry i Wrocławia.

(jm)

Katastrofalne powodzie

Liczba śmiertelnych ofiar katastrofalnej powodzi w Indii wzrasta z godziny na godzinę. Według oficjalnych danych, liczba zabitych sięgała we wtorek 5 km. 93 osób, a według źródeł nieoficjalnych znacznie przekroczyła 100. Przeszło milion mieszkańców Indii pozabawionych zostało dachu nad głową.

Szczególnie groźna jest rzeka Ganges i jej dopływy. W stanie Uttar Pradesh pod wodą znajduje się kilkadziesiąt tysięcy na ziemi ornej. Liczba śmiertelnych ofiar w tym stanie sięga 60 osób.

W stanie Orisa przeszło pół miliona osób w różnych wioskach jest odciętych od świata. Na dużym obszarze zerwana została całkowicie łączność telefoniczna.

Jak donoszą z Rawalpindi, katastrofalna powódź tropikalna nawiedziła w tych dniach wschodnią część Pakistanu. Ucierpiała zwłaszcza miasto Kusztia. W mieście i jego okolicach w ciągu 10 godzin spadło 125 milimetrów deszczu. Życie w mieście zostało całkowicie sparaliżowane.

Ulewne monsunowe deszcze padające od kilku dni w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej spowodowały powódź w niektórych dzielnicach Phenianu oraz w wielu miastach i wsiach w prowincji południowy Phenian. Władze podjęły wszelkie kroki zmierzające do zlikwidowania skutków klęski żywiołowej. (PAP)

Narodowy Front Wyzwolenia Wietnamu Południowego — reprezentantem bohaterskiej ludności

Oredzie Wietnamskiego Frontu Patriotycznego

Wietnamski front patriotyczny 17 mln Wietnamczyków z DRW całkowicie aprobuje program polityczny Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego — stwierdza przewodniczący Prezydium KC Frontu Patriotycznego Ton Duc Thang w oredziu przesłanym we wtorek przewodniczącemu Prezydium KC NFW Wietnamu Południowego Nguyenowi Huu Tho.

Od chwili swego powstania — czytamy w oredziu — Narodowy Front Wyzwolenia Wietnamu Południowego, kierujący się słuszną linią polityczną i wojskową, cieszy się poparciem wszystkich sił patriotycznych i demokratycznych Wietnamu Południowego. Konsekwentnie kryzował on wszystkie plany amerykańskich agresorów i ich slugusów, kierował walką rodaków w Wietnamie Południowym prowadząc ich do zwycięstwa i wpisał pełne chwały karty do historii walki naszego narodu przeciwko obcym grabieżcom, walcząc o zdecydowanie o interesy i wyzwolenie pragnień 14 mln Wietnamczyków z Południowego Wietnamu oraz ciesząc się ogromnym autorytetem w całym kraju i na całym świecie, Narodowy Front Wyzwolenia Wietnamu Południowego stał się jedynym prawdziwym reprezentantem bohaterskiej ludności Wietnamu Południowego.

Obecnie — podkreśla oredzie — imperialiści amerykańscy gorąco kowo wzywają swą agresywną wojnę przeciwko Demokratycznej Republice Wietnamu, depcząc pra-

wa naszego narodu i powodując cierpienia naszych rodaków.

Wszyscy obywatele — patrioci Wietnamu Południowego, w tym ludność ośrodków miejskich i okolicznych wiejskich, znajdujących się tymczasowo pod kontrolą wroga, zdają sobie jasno sprawę, iż niezbędne dla nich jest wzmożenie swej solidarności w walce o uratowanie kraju i swego ogniska domowego.

Wietnamski Front Patriotyczny i 17 mln mieszkańców Demokratycznej Republiki Wietnamu — czytamy dalej w oredziu — są głęboko przekonani, że ze swym programem Narodowy Front Wyzwolenia Wietnamu Południowego nie wątpliwie osiągnie jeszcze większe sukcesy i odniesie ostateczne zwycięstwo. (PAP)

Prasa francuska i światowa o podróży do Polski prezydenta de Gaulle'a

Dzień rozpoczęcia wizyty w Polsce gen. de Gaulle'a witała prasa paryska ogromną ilością materiałów związanych z podróżą, jej programem, znaczeniem spodziewanych rozmów w Warszawie, jak też nastrojami, w jakich oczekiwała Polska dostojnego gościa, a wreszcie informacjami, reportażami i dokumentami przybliżającymi nasz kraj społeczeństwu francuskiemu.

Cztery różne pozycje wiążące się z tematyką podróży przynosił dziennik „Combat”, poświęcając im cztery kolumny druku, tyleż informacji zamieszcza „Le Figaro”, „Humanite” pisze o wizycie generała w artykule wstępnym oraz na kolumnie wewnętrznej, przedrukując m.in. wypowiedź wiceministra handlu zagranicznym Modrzewskiego na temat wymiany handlowej polsko-francuskiej.

Rozgłoszenie radiowe jak np. „Europe 1”, czy „France Inter” przyniosła reportaże swoich wysłanników poświęcone miastom jakie odwiedzi prezydent de Gaulle oraz ich historii, zwłaszcza ostatnich lat wojny i okresu powojennego. „Le Figaro” w tytule stwierdza, że dostojny gość francuski znajdzie w Polsce „atmosferę 14 lipca”. „Le Parisien Libere” tytułuje informację: „Cała Polska przygotowuje się do entuzjastycznego powitania gen. de Gaulle'a”. „Aurore” poświęca całą stronę informacjom o Polsce pt. „Polska, która oczekuje de Gaulle'a”. „Nowa granica oddzielająca Polskę do Niemiec i biegnąca wzdłuż dwóch rzek Odry i Nysy jest jedynie powtórzeniem granicy królestwa Polski... dla

Polaków jest to granica ostateczna i za wszelką cenę musi nią pozostać”.

„Polacy nie rozumieją tego, pisze „Aurore” — że po wszystkich ciężkich próbach, przez które przeszli, ktoś odważy się jeszcze negocjować prowokację tej granicy. Prezydent de Gaulle w 1959 r. oznajmił, że Francja uważa granicę na Odrze i Nysie za ustaloną...”.

„Humanite” podkreśla, że podróż prezydenta de Gaulle'a do Polski odpowiada polityce „zbliżenia Francji do krajów socjalistycznych. Zbliżenie to leży w interesach kraju oraz w naszym interesie narodowym”. „Humanite” stwierdza w dalszym ciągu, że pomiędzy rządami Francji i Polski istnieje już daleko idąca zbieżność poglądów, dotyczących najaktualniejszych problemów międzynarodowych. „ale zbieżność interesów narodów Francji i Polski jest najbardziej oczywistą, jeśli chodzi o Europę. Czyż należy przypominać, że dla armii hitlerowskiej okupacja Warszawy była etapem na drodze biegnącej do Paryża. Polacy nie zapomnieli o tym, a Warszawa odrodzona z ruin jest niewątpliwie jedną z tych stolic, gdzie odczuwa się największą troskę o mocne za-

warantowanie bezpieczeństwa europejskiego. Dlatego też prasa zachodniemiecka niechętnie patrzy na podróż gen. de Gaulle'a...”

Cała prasa angielska podkreśla wielkie znaczenie wizyty prezydenta Francji w Polsce. „Times” wskazuje, jak wielką wartość przywiązują Polacy do tradycyjnej przyjaźni z Francją, krajem, który podziela ich troskę o przyszłość pokoju i o stabilizację w środkowej Europie. „The Guardian” zamieszcza komentarz swego korespondenta bońskiego. Stwierdza on, że w Bonn ze skrupulatną uwagą będzie się obserwować podróż prezydenta Francji po Polsce. Gen. de Gaulle „stanie w obliczu najstraszliwszych do wód okupacji niemieckiej... odwiedzi Oświęcim i obejrzy film dokumentalny o zniszczeniu Warszawy po powstaniu w 1944 r...”

Dziennik „Unita” stwierdza: z punktu widzenia zarówno Polski jak i Francji, bezpieczeństwo Europy wymaga uznania status quo... dla Polski ma szczególne znaczenie to, że Francja pierwsza wśród państw zachodnich uznała nie naruszalność granicy na Odrze i Nysie, przeciwstawiała się zdecydowanie umożliwieniu Niemcom dostępu do broni atomowej i wielokrotnie dawała dowód trosce, aby militarnym niemiecki nie osiągnął przewagi w Europie. (PAP)

Rewizjonizm bez żadnych osłonek

Wywiad kanclerza Kiesingera dla „Combat”

Dziennik „Combat”, który aż cztery kolumny poświęca w środę wizycie prezydenta de Gaulle'a w Polsce, zamieszcza równocześnie wywiad jakiego udzielił mu kanclerz Kiesinger — chyba nie przypadkowo właśnie w tych dniach. Tytuł wywiadu brzmi: „Polityka niemiecka na wschodzie Europy”.

Kanclerz podkreśla „ta właśnie szczególna chwila odpowiedzialna jest, aby przypomnieć stanowisko rządu niemieckiego w tych różnych sprawach” — to jest w sprawach „ogólnych wytycznych naszej polityki w stosunku do wschodniej Europy i granic, w zakresie których może ona ulec ewolucji w wyniku negocjacji”. Na czym więc polega obecna polityka NRF w stosunku do wschodniej Europy, a konkretnie — do Polski? Kanclerz powołuje się na swoje poprzednie wypowiedzi, a mianowicie na oświadczenie „na trzecim zjeździe przedstawicieli krajów wschodnich Niemiec, których mieszkańcy zostali wypędzeni pod koniec ostatniego konfliktu światowego”.

„W mojej deklaracji rządowej położyłem nacisk na to, że Niemcy w ciągu wieków stanowiły pomost pomiędzy Europą Zachodnią i Europą Wschodnią i że bardzo chętnie wypełniać będziemy nadal tę misję nawet w naszej epoce” — stwierdza kanclerz — „oczywiście zakładając, że usunięty zostanie straszliwy mur nieufności oddzielający nas od naszych wschodnich sąsiadów”. W celu usunięcia tego „muru” kanclerz proponuje „gwarancje, że rezygnujemy z wszelkiego użycia siły” — w stosunku do ZSRR, Polski, Czechosłowacji i innych państw europejskich oraz „drugiej części Niemiec”.

Przechodzi on następnie do problemu stosunków NRF z Polską. „Pragniemy — i wszyscy członkowie rządu federalnego są co do tego zgodni —

pojednania z narodem polskim. Pragniemy by doszło do skutku bez zwłoki, ale nie możemy dopuścić do tego, żeby takie pojednanie opierało się na warunkach wytyczonych jednostronnie”. Dalej kanclerz powtarza, że tylko „rząd reprezentujący całe Niemcy może prowadzić negocjacje umożliwiające „przyszłe stosunki” z Polską. „Oczywiście nie możemy zamykać oczu na fakt, że niejedną małą stanowią za chodniego również uważa, iż zrezygnowanie z terytoriów niemieckich na wschodzie stanowi cenę, jaką Niemcy muszą zapłacić za wojnę rozpoczętą i przegraną przez Hitlera. Nie po dzielamy tego poglądu”. Kanclerz oświadcza, że „sytuacja nie może pozostać w obecnym stanie” i przynajmniej, że „w przyszłości nie będzie mogła po prostu powrócić do stanu poprzedniego (tzn. do niemieckiego stanu posiadania przed wojną).

„Jak to jednak będzie wyglądało — to jeszcze tajemnica przyszłości”. Rozwiązania, które nastąpią „w ramach pokojowej Europy powinny być do przyjęcia przez zainteresowane narody — przez naród niemiecki i przez naród polski — a w ramach tych rozwiązań powinno zostać poszanowane prawo każdego do ziemi, z której pochodzi” (Jest to zwrot, który odnależć można w wielu oświadczeniach najrozmaitszych ziomkostw i zrzeszeń rewizjonistycznych i nosi nazwę w zachodniemieckiej terminologii politycznej — „Heimatsrecht”).

Tak więc, kanclerz tym razem wypowiedział się bez niedomówień. I to nie tylko pod adresem Polaków, ale również „tych zachodnich mężów stanu, którzy potępiąją rewizjonistyczne zakusy rządu NRF”.

PAP

Dziś i jutro serwis Informacyjny opracował Bogdan Dohnke

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AB 7 IX 1967 Nr 211 (7326)

Umacnianie sił i zwartości partii

Wymiana legitymacji — to słowa często powtarzane wśród członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w organizacjach i instancjach partyjnych różnych szczebli. To również temat rozmów bezpartyjnych, żywiej zainteresowanych życiem politycznym i społecznym naszego kraju. Nie w tym dziwnego, że śli zważyć, że trwające przygotowania do wymiany legitymacji PZPR są jednocześnie kampanią porządkowania spraw partyjnych, są okazją do oceny postaw ideowo-moralnych jej członków, ich aktywności w realizacji uchwał partii i wykonywaniu przydzielonych im zadań, dyscypliny partyjnej itp.

Partia — najwyższa forma organizacji klasy robotniczej — dokonana w czasie tej kampanii oceny swojej pracy.

Na ważność tej kampanii składa się jeszcze szereg innych elementów, a m. in. ten, że PZPR liczy dziś około dwa miliony członków, a jej organizacje i komitety skupiają ludzi wszystkich profesji i środowisk, robotników i inżynierów, rolników indywidualnych i uspołecznionych, prawników i naukowców, artystów i naukowców...

Wymiana legitymacji partyjnych tworzy szczególną okazję do uzyskania pogłębionego, wszechstronnego poglądu na życie partii i na jej podstawy — do ulepszenia mechanizmu jej codziennego oddziaływania. W bieżącej pracy partyjnej nieczysto jest czas na kompleksowe oceny. Skomplikowane, bowiem składające się z wielu zjawisk natury ideowej, politycznej, moralnej czy organizacyjnej.

Cel zasadniczy jest jeden: przygotowanie, jak i sam proces wymiany legitymacji, powinny przyczynić się do wzrostu aktywności organizacji partyjnych oraz do umocnienia sił i zwartości partii.

Kampania wymiany legitymacji trwa od kilku miesięcy. Jak w praktyce przebiega jej

realizacja, niech świadczy plan pracy dzielnicowej, grunwaldzkiej organizacji partyjnej w Poznaniu.

W pierwszym etapie, który trwa do końca czerwca br., organizacje partyjne porządkowały akta, ewidencje członków, sprawy składek partyjnych itp. Aktyw KD dokonał kontroli POP, zwracając szczególną uwagę na sprawy realizacji zaleceń z poprzednich kontroli.

Drugi etap pracy poświęcono przede wszystkim ocenie postaw ideowo-moralnych członków i kandydatów w każdej organizacji oraz rozmowom z członkami. Pod koniec drugiego etapu Plenum KD dokona oceny przygotowania całej dzielnicowej organizacji partyjnej do wymiany legitymacji, akceptując listę POP tych, które są gotowe do przeprowadzenia wymiany.

Etap trzeci przewiduje sporządzenie ankiet i wreszcie akt najważniejszy — wręczenie nowych legitymacji, czego dokonają na uroczystych zebraniach sekretarze Komitetu Dzielnicowego i członkowie Egzekutywy KD.

Jedną z najważniejszych spraw drugiego etapu przygotowania do wymiany legitymacji są rozmowy indywidualne członków komitetów zakładowych lub egzekutywy POP z członkami i kandydatami partii. Rozmowy te, o partyjnych postawach, o zadaniach PZPR i ich realizacji zmierzają do pobudzenia do społecznego działania, przewidywania przejawów bierności.

Rozmowy mają na celu zwiększenie aktywności organizacji partyjnych, a zarazem ujawnienie słabości i przewyższenie ich; wyłonienie problemów nurtujących zarówno organizacje partyjne jak i samych członków partii.

W wielu POP rozmowy takie już przeprowadzono, a ich rezultaty świadczą o słuszności tej metody kontaktów partyjnych. Dowodzą one, że istnieje ścisły związek między stylem pracy partyjnej a zaanżowaniem, że nie bez znaczenia są tu stosunki międzyludzkie, że poważny wpływ na postawę pracowników wobec zadań produkcyjnych ma jakość pracy administracji itp. Oczywiście, nie są to wnioski jedynie, o zaangażowaniu bowiem decyduje wiele czynników natury ideowo-moralnej.

Wymiana legitymacji partyjnych i związane z tym przygotowania są obecnie mocno zaawansowane. Udoskonalono do tychczas ewidencje, ulepszono sprawozdawczość i uporządkowano wiele innych spraw wewnętrznych. Jednocześnie liczne zebrania partyjne były okazją do dyskusji o partii, o żywotnych kwestiach partyjnego działania. Istotnym tematem tych dyskusji były również — i są — wnioski, uzyskane w trakcie rozmów z członkami i kandydatami. W niektórych przypadkach posłużono się nimi w celu usprawnienia pracy partyjnej zaraz.

W czwartym kwartale br. nastąpi zakończenie kampanii i wręczenie nowych legitymacji partyjnych. Będą one służyć członkom PZPR jako dokument partyjnej przynależności w ciągu najbliższych 12 lat.

Z. M.

Zdobycia i nagrody w naszym konkursie pt. „Czy znasz Kraj Rad“ wrócił z ZSRR

Wiosną br. zorganizowaliśmy wspólnie z Zarząd Wojewódzkim

TPPR w Poznaniu i redakcją „Sowiecką Rosję” w Moskwie konkurs pt. „Czy znasz Kraj Rad?”, poświęcony 50 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Pierwszą nagrodą była siedmiodniowa podróż do Moskwy i Leningradu. W wyniku losowania, ponad 12 tys. odpowiedzi zwycięzca został Tadeusz Socha — nauczyciel z Grodziska Wlkp.

T. Socha wrócił samolotem z Moskwy, gdzie — zgodnie z warunkami regulaminowymi — przebywał w gościnie redakcji „Sowiecką Rosję”. A oto jego opinia o podróży:

— W Moskwie przyjęto mnie bardzo serdecznie. Mieszkam w luksusowym hotelu „Ukraina”. W ciągu 5 dni zwiedzałem Moskwę, a dwa dni byłem w Leningradzie. Jestem pełen wspaniałych wrażeń, spośród których najgłębiej przeżyłem pobyt w Mauzoleum Lenina i na Kremlu. Niepowtarzalne jest także piękno Leningradu. Jestem bardzo wdzięczny organizatorom za znakomitą organizację mojej podróży.

Na zdjęciu: Tadeusz Socha (z lewej) w towarzystwie redaktora L. Fiodorowa z redakcji „Sowiecką Rosję”, na Placu Czerwonym w Moskwie. (z)



się. Odpowiedziałem: „Doskonale, za chwilę dam wam ognia!” Wyciągnąłem z kabury pistolet i odepchałem się po niemiecku: „Zolnierze radziecy nie rozstrzelują jeńców, ale wobec tego, że postanowiliście mnie udusić, muszę się bronić...” Hitlerowski oficer upadł na kolana i zaczął błagać o łaskę. W pokorny sposób pochylił głowę kierowca. Tylko celowniczy czołgu odważnie oświadczył, że wszyscy oni wraz z nim zasłużyli na rozstrzelanie. Ma on tylko jedną prośbę — podkreślił — by jako pierwszego rozstrzelać oberlejtanta. „To szuler! Wszystkich nas ogarnął w kurtkę ma specjalną kieszeń pełną marek”. Oficer uderzył się pięściami w pierś: „Wszystko oddam. Oddam i złoto. Nie jestem oszustem, mam szczęście. Mueller — uczciwy robotnik — wskazał na kierowcę — on potwierdził. Jestem przyzwoitym człowiekiem...” — „Niezupełnie panie oberlejtancie. Do mnie do koszar przyszła w odwiedziny żona. Chciała ją kupić na jedną noc. Proponował 200 marek i talie pornograficznych kart. Do tego dodał jeszcze, że jeżeli ja odstąpię mu żonę, to on przedłoży wniosek o awansowanie mnie...” Zaczęła się poważna awantura. Przerwałem ją rozkazem: „Rece w tył! Naprzód marsz!” Kiedy badano oberlejtanta, on chytrył oświadczać, że nic nie wie. Wreszcie jednak powiedział to co nam chodziło. Jego zapas marek przekazaliśmy wiadomcom, a osławione karty spaliliśmy...

Opowiadający popatrzył na nas z uśmiechem:

— Wiem, że czekacie na dalszą część historii o załodze oberlejtanta. Spróbuję się streścić. Celowniczy, który mnie zalał, był synem dokera z Hamburga. Mueller był kierowcą samochodu syna wszechmocnego Kruppa i za jakieś tam nieposłuszeństwo dostał kiedyś w zęby i odesłano go na front.

Kurdiukow był skąpy w słowach. Więcej gestykulował i ograniczał się raczej do wykrzykników. Miał o czym wspominać: zniszczył nocny desant na granicy, nieraz przeprowadzał „język”, zniszczył niemiecki czołg. Ale Kurdiukow wolał opowiedzieć o swoim Oświeśle.

Swojego konia pozostawił Kurdiukow w batalionie zwiadu. W pułku zorganizował sobie taczankę, a mimo to każdego dnia wzdychał do swojego konia. I oto nastąpiło nieoczekiwane spotkanie.

c. d. n.

Kapitan de Gaulle w Polsce

Prezydent Republiki Francuskiej gen. Charles de Gaulle, który na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa PRL Edwarda Ochaby przybył wczoraj z oficjalną wizytą do Polski, przez wielu mieszkańców naszej stolicy wiany jest jak stary i dobry znajomy. Pamiętają go oni jako młodego kapitana przydzielonego do Francuskiej Misji Wojskowej, który w okresie 1919—20 przez wiele miesięcy mieszkał w Warszawie posiadając szerokie kontakty towarzyskie, odwiedzał modne podówczas lokale, teatry i teatryzki, był na balach i zabawach.

Na podstawie realacji prawie 250 osób, które zgłosiły się na apel redakcji „Expressu Wieczornego” i które w różnych okolicznościach zetknęły się z kpt. de Gaulle'em, z dużą dokładnością można odtworzyć jego warszawskie marszrutę sprzed 47 lat.

Ważnym uzupełnieniem tych relacji są także zachowane po części dokumenty intendencji Francuskiej Misji Wojskowej, przechowywane obecnie w Centralnym Archiwum Wojskowym, mieszczącym się na terenie Fortu Żoliborskiego w Warszawie.

Z dokumentów tych — m. in. z list płacy oraz rozkazów

dziennych — wynika, że kapitan piechoty Charles de Gaulle przybył do naszego kraju w połowie maja 1919 roku w charakterze instruktora przydzielonego do oddziałów armii polskiej formowanych na ziemi francuskiej.

Po krótkim pobycie w Modlinie przeniesiony został do Warszawy, gdzie prawie bez przerwy mieszkał do początku stycznia 1921 roku.

Z rozkazu ogólnego nr 6 pod pisanego przez gen. Spire dowiadujemy się o dopuszczeniu do egzaminu wstępnego do Wyższej Szkoły Wojskowej w Paryżu 16 oficerów, członków Francuskiej Misji Wojskowej w Polsce. Na 14 pozycji wymienione jest nazwisko kpt. Charles de Gaulle'a. Egzamin miał się odbyć w dniach 16—19 marca 1920 roku.

Z innego dokumentu wynika, że w październiku 1920 r. udał się on na krótki urlop do Paryża. Był to wyjątkowo brzemienne w skutkach urlop. Pod czas zwiedzania Jesiennego Salonu Malarskiego w Paryżu poznał on pannę Yvonne Vendroux, którą poślubił 7 kwietnia 1921 r., a więc w niespełna 3 miesiące po opuszczeniu Polski.

Najbardziej wyczerpujące relacje na temat pobytu kpt. de Gaulle w naszej stolicy pochodzą od 4 warszawskich szoferów, pp. Stanisława Jakubiaka, Stefana Raczyńskiego, Stefana Filipowicza i Franciszka Padzika, którzy jako kierowcy wojskowi przydzieleni byli w latach 1919—21 do kolumny samochodowej Francuskiej Misji Wojskowej.

Pamiętają oni doskonale, że obecny Prezydent Francji przez dłuższy okres czasu mieszkał w wynajętym pokoju w domu pod nr 35 ul. Nowy Świat, gdzie mieszcili się m. in. księgarza Arcta oraz kawiarnia Bliklego.

Fakt ten potwierdza także Ksawery Ługowski. Jako młody chłopiec pomagał on ojcu w prowadzeniu zakładu krawieckiego i pod ten właśnie adres wielokrotnie odnosił odprasowane mundury kpt. de Gaulle'a. Wspomniani już kierowcy często odwiedzili także kpt. de Gaulle'a do pałacyku przy Krakowskim Przedmieściu 5, gdzie mieściła się rezydencja szefów Misji Francuskiej, do hotelów: „Polonia”, „Europejski”, „Bristol” oraz nieistniejącej już „Galerii Luksemburga”, gdzie mieszkali jego koledzy, do kasyna oficerów francuskich przy ul. Zielnej 35 itp.

Wiele osób, które zgłosiły się na apel „Expressu Wieczornego” przypomina sobie, że kpt. de Gaulle odwiedzał kawiarnie Bliklego i Lourse'a. Pod koniec 1919 r. prawie codziennie w towarzystwie kolegów spożywał obiad „u Lija” — w restauracji Lijewskiego,

sławnej z doskonałej kuchni. Jeden z kelnerów, który usługiwał wówczas gościom francuskim p. J. Ostrowski twierdzi, że kpt. de Gaulle gustował w zupie rakowej i zrazach zawiązanych z kaszą. Kpt. de Gaulle był także w ekskluzywnym Klubie Myśliwskim mieszczącym się przy ul. Kredytowej (obecnie klub TPP-R), gdzie m. in. poznał młodego dyplomata włoskiego, sławnego później pisarza, Curzio Malaparte.

Z innych relacji wynika, że kpt. de Gaulle miał dar zdobywania sobie sympatii u dzieci. P. Stefan W. z Warszawy przypomina sobie, że podczas odwiedzin kpt. de Gaulle'a w domu jego rodziców zawsze siadał na jego kolanach i zawsze bawił się oficerskim kepi gościa.

Będąc przejazdem w Białej Podlaskiej de Gaulle wraz z innym oficerem, przyłączył się do grona dziewcząt, które na murawie parkowej dawnego zamku Radziwiłłów grały w krokieta. Pragnąc nie psuć humoru swym młodocianym partnerom, kapitan i jego kolega przegrali partię.

Jak już wspomnieliśmy kpt. de Gaulle był również w warszawskich teatrach. W jednym z nich, w teatryku „Wodewil”, który mieścił się na tyłach domu przy ul. Nowy Świat 43, przytrafiła mu się niebezpieczna przygoda. P. Zygmunt Wiehler, znany dyrygent i kompozytor muzyki rozrywkowej, opowiedział, że późno na jesienią 1920 roku, kpt. de Gaulle był obecny na jubileuszowym występie Wiktorii Kaweckiej w operetce Lehara pt. „Wesoła wdówka”. Po podniesieniu kurtyny, p. Wiehler ze swego miejsca dyrygenta dostrzegł w pierwszym rzędzie krzesła charakterystyczną sylwetkę wysokiego kapitana. Gdy jednak zaczął się akt drugi — krzesło było puste, gdyż kpt. de Gaulle społnił się z antraktu i nie chcąc przeszkadzać innym widzom zatrzymał się obok kotary przy wejściu na salę. Nagle, gdy Wiktorii Kaweckiej zaczęła śpiewać swoją partię, od sufitu oderwał się kawał gipsu i z hukiem runął na orkiestrę i pierwsze rzędy krzesel, wzniesając tumany kurzu. Dzięki przytomności umysłu dyrygenta i orkiestry, która nie przestała grać oraz Wiktorii Kaweckiej, która kontynuowała swą partię, panikę stłumiono w zarodku. Był jednak ofiary wypadku. Kilka osób doznało lekkich obrażeń, a klarnecista stracił ząb. Po zakończeniu pechowego aktu, kpt. de Gaulle podszedł do swego krzesła i widząc, że zostało strzaskane dużym odłamkiem gipsu, pokiwał głową i następnie opuścił teatr.

Dzisiejsza Warszawa jest całkiem odmienna od tej, którą pamięta gen. de Gaulle z okresu swego pierwszego pobytu w Polsce. Jednakże nawet dzisiaj odnajdzie on bez trudu wiele fragmentów miasta, które przy pomn mu lata młodości.

JAN SZCZERBIŃSKI

USA kupują zachodnioeuropejskich specjalistów

W Lozannie zakończyła obrady konferencja ekspertów 10 krajów w sprawie ucieczki pracowników naukowych i wysoko wykwalifikowanych specjalistów z zachodnich krajów europejskich do Stanów Zjednoczonych.

W zachodniej Europie od dłuższego czasu działa sieć agentów wielkich monopolów USA, którzy werbują uczonych i wybitnych specjalistów do pracy za oceanem. Niezależnie od wielkich przedsiębiorstw Pentagon prowadzi także samą akcję „importu”, wylaniając z europejskich instytucji naukowo-badawczych specjalistów z dziedziny wojskowej.

Odpiły zachodnioeuropejskich naukowców przybiera coraz większe rozmiary. Tak np. Holandia od 1955 r. do 1963 straciła 900 inżynierów i pracowników naukowych.

Abby wyrównać straty Anglia, Francja i NRF podjęły próby zatrzymywania u siebie młodych specjalistów z krajów azjatyckich i afrykańskich, którzy ukończyli studia z odnalezieniem w zachodniej Europie. W angielskich ośrodkach bardzo znaczny odsetek lekarzy stanowią obecnie Hindusi, Birmańczycy i Pakistańczycy. Zatrzymywanie pozachodnioeuropejskich specjalistów wypełnia wprawdzie jakąś lukę, odbija się jednak ujemnie na rozwoju państw azjatyckich i afrykańskich. Konferencja, po kilkumiesięcznych obradach powzięła szereg uchwał, mających przeciwdziałać temu stanowi rzeczy w zachodniej Europie. (fb)

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 211 (7328) 7 IX 1967

ALEKSANDER A. SWIRIDOW

Bataliony

— No cóż, towarzysze dowódcy! Frontowa przyjaźń — to święta sprawa. Wszyscy będziecie na jednym froncie, ale w jakich pułkach... rozłożył ręce — to już ode mnie nie zależy. Ja tu się jeszcze zatrzymam, a wy jutro ruszycie w drogę.

Dowódców wysyłano w pierwszej kolejności. Z tego też powodu Kalinkin zorganizował pożegnanie. Na gęsto zarosniętym krzakami brzegu dopływu Donu rozesłano płótno namiotowe. Na nim postawiono kociołek z wodą, butelkę z „paliwem” i siedem pokrywek menażek napełnionych kaszą gryczaną. Wokoło rozsiedli się bracia Kruglowowie, Kurdiukow, Piotr, Mielnikow, Kalinkin i ja. Zamiast toastów kolejno opowiadaliśmy sobie jeden z wojennych epizodów.

Pierwszy zaczął Kalinkin. Popatrzył na zachodzące słońce i rozpoczął opowieść. Ze wzruszenia twarz jego nabrała takiego samego koloru jak i czerwieniejąca niebo.

— Było to w rejonie Pierwomajsk. Po raz pierwszy wtedy zobaczyłem, jak nasz artylerzysta przebił pancerz niemieckiego czołgu. Maszyna stanęła w płomieniach. Wyskoczyła z niej obsługa, podnosząc ręce. Odprowadziłem jeńców do sztabu. Byli pewni, że nie znam niemieckiego i zaczęli ze sobą rozmawiać. Dowódca czołgu z wąsikami a la Hitler zaproponował: „Wykończymy tego idiotę i uciekniemy”. Kierowca z brudnymi od smarów rękami z początku zgodził się. „To zupełnie realne. Iwan ma pistolet w kaburze, a dookola krzaki”. Trzeci, obsługujący działą wturcił się do rozmowy: „Młody, szkoda go”. Wówczas dowódca ze złością odpowiedział: „Nasz czołg zapalił taki sam młody. Skończymy z sentymentalizmem. Poproszę go o ogień. Wy z boków chwycicie go za ręce. Ja go zaduszę”. Dowódca czołgu wyciągnął papierosa i zaczął mi na migi pokazywać, że prosi o ogień. Hitlerowcy zatrzymali

Diennikarz też człowiek, raz w roku w okresie lata bierze coś niecoś oszczędzonego grosza i rusza w świat. W tym roku tym chętniej, przecież to Rok Turystyki; zdawało mi się, że sobie od poczęcia, w zaciszu, że pogapię się na ciekawe zabijki. Zatrzymałem się w Tleńcu, w głębi Borów Tuchol-

skich. Piękna osada, jeziora, rzeka Wda, uroczą tunelem zielonym przemykającą Prusina niby potok górski, zapach sosen... Miejsce postojowe: gospoda z hotelikiem, ongiś przydrożna karczma, w której nie było kto, bo sam Napoleon piwem się zapijał. Ma ta gospoda coś z klimatu „Czerwonej Oberży”, którą oglądaliśmy w filmie z niezapomnianym Fernandem. Tu zbójcy starego karczmarza puścili na tamten świat następcę zaś głowę ucięli. Pierwszy jeszcze pokutuje nocą w rozlewni piwa, mieszcząc się w dawniejszej tajni zajązadowej, drugi — nie daje znaku, za to jakiś proboszcz na pięterku o północy wysiaduje na schodkach. Ten ostatni nie chciał mi się pokazać, sądził chyba, że w duchy nie wierzy. A więc trochę ludowej egzotyki.

Nie obito się i bez nowoczesnej. Rankiem w gospodzie spotkać można było w

skich klas szkoły podstawowej, przebywające tu na koloniach, nie szczędziły swoich głosików starając się jak najlepiej śpiewać coś w tego rodzaju: „czekam na ciebie, o ukochana”, „lubie całować twoje włosy”. Erotyka — aż piersi drżały nie dowarzoną młodym wychowawcom.

Na tym się kończy pierwszy część mojej ballady moim: kochani rodzice, wy syłając w takie ustronie swoich nastolatków, zbadacie przedtem, czy mają mocne głowy. Warto by też kolonie dziecięce zaopatrzyć w splewniki miłosne.

Rower, aby jechał, musi mieć dobre koła, motocykl potrzebuje benzyny, a człowiek — jedzenia. Właśnie coś niecoś o tym ostatnim, bo to dla turysty sprawa pierwszorzędnej wagi. Co gospoda, to tylko mięsivo

— kotlet, schab, stek; albo schab, stek, kotlet; albo — schab, kotlet, stek. Nie mam nic przeciwko temu człowiekowi był i jest i będzie mięsożerny. Ponoć jednak i lew raz po raz ciągnie do jarskiej kuchni.

Jest jedno miasto (perla na szlaku turystycznym), w którym gastronomia uważa że człowiek nie jest ani mięsożerny, ani roślinożerny za to jest pierńkożerny. Tę Toruń. Jak mnie poinformowała kierowniczka restauracji dworcowej (Toruń Miasto), w okresie wzmogłego ruchu turystycznego dostaje dziennie przynajmniej 10 kotletów. I w innych restauracjach toruńskich występował brak ziemniaków — brak jaj na jajecznicę, maki na kluski, za to pij bracie wino, piwo, lemoniadę, herbatę, kawę i chrup pierniki. Czyżby ktoś — nasładowując syna tego miasta, Mikolaja Kopernika, wstrzymał zaopatrzenie, a ruszył turystykę?

Nie znam się na gastronomicznych przepisach, za to uczulony jestem na głód. Chciałbym tu wyrecytować w dze tego miasta i ogłosić publicznie: Toruń Miasto Turystycznego Postu! Tę jeszcze nie zrobiono, chyba przez zapomnienie. Sądzę że ten Post ma jakieś uzasadnienie na Szlakach Kotletowo-Schabowych.

I na tym kończę całą baładę morałem: najlepiej „beznerwowo” turystykę uprawiać we własnym mieszkaniu, szczególnie w ten czas, kiedy wszyscy inni domownicy... wyjechali.

JÓZEF PIEPRZYK

Ballada turystyczna

Przed 35 laty

Triumf zakończony katastrofą

Burza rozpoczęła się parę minut po ósmej rano. Niedługo potem wiatr nad Śląskiem Cieszyńskim — przeszedł w huragan, który wyrwał drzewa. Było to 11 września 1932 roku:

„Nagle wśród błyskawic — opowiada naoczny świadek — zobaczyliśmy samotny aeroplan. Znajdował się już nad terytorium Czechosłowacji. Leciał na wysokość 200 m, podrzucany i szarpany wichrem. W pewnym momencie zawrócił z drogi. Widziałem, że szuka miejsca do lądowania. Nagle aparat podskoczył, a z prawego skrzydła posypały się strzępy, część oderwała się i runęła na ziemię. Potem opadł ster. Katastrofa rozegrała się na wysokości 11 m. Samolot uderzył w wielkie drzewo — ściął je, a potem w drugie, wokół którego owinał się i natychmiast zapalił. Jednakże ulatnęły deszcz zaraz ugasił pożar...”

Tak zginął nad Cierlickiem porucznik Franciszek Żwirko i inżynier Stanisław Wigura, którzy kilka dni wcześniej

zdołali pierwsze miejsce w międzynarodowych zawodach samolotów sportowych — głośnym Challenge'u w Berlinie.

Próba szybkości

Oddajemy głos reporterowi, który przy tym był:

„Lotnisko w Staagen pod Berlinem. Pomimo deszczu, tłumy publiczności, aby uczestniczyć w zakończeniu rajdu awionetek nokoło Europy.

Niektóre dzienniki wydały nadzwyczajne wydanie, zapowiadające, że za chwilę rozstrzygnie się pojedynek lotniczy pomiędzy Polką a Niemcami, a ściślej biorąc pomiędzy porucznikiem Żwirko, a zeszłorocznym mistrzem, Morzikiem. Rozpoczyna się ostatnia próba — próba szybkości. Jest to wszechną tajemnicą, że szanse Polski w tej próbie są minimalne, ponieważ niemieckie maszyny mają silniki znacznie silniejsze i mogą rozwijać ponad 250 km na godzinę.

Opadli już Włosi, nie odegrali większej roli Francuzi, nie okazali żadnej klasy Czesi — pozostali więc tylko Polacy.

Jest 16.00. Leć! Leć! Rozlegają się okrzyki. Na horyzoncie ukazują się małe punkciki. Ale kto, Polak czy Niemiec? Fachowcy wiedzą już wszystko, ale milczą. Publiczność jeszcze się ludzi, że to jednak Morzik. Na ziemi siedzą aparat, oznaczony literami — RWD...”

Dwa powroty

A potem triumfalny powrót do kraju...

„Warszawa po prostu szalała. Kilku dziesięcio tysięczny tłumy przerwały kordon policyjny, wpadli na lotnisko i porwali na ramiona porucznika Żwirko, nie oszczędzając radośnych okrzyków do miasta. Przez te tłumy, nekane bezrobociem, kryzysem i niepewnością położenia, przeszyła fala optymizmu...”

W kilka dni później, drugi powrót Żwirki i Wigury — tragiczny, z Czechosłowacji, gdzie miał być rozgrywany — meeting. Bohaterowie Challenge'u nie wzięli już w nim udziału. W skład konduktu weszło 9 aeroplanów czeskich, które do granicy tawarszyły zwiłkom lotników.

Przed 35 laty porucznik Żwirko i inżynier Wigura z demonstracji światu nie tylko zwyciężyli w Challenge'u, ale i czołową myśl lotniczą naszego kraju, którą reprezentowała grupa konstruktorów RWD. Konstruktorami RWD byli inżynierowie: Rogalski, Wigura i Drzewiecki.

T. M.

Wybory ławników roznoczele

„No, wreszcie mamy to już za sobą...”

Zebrań zagaja przewodniczący rady zakładowej. — Spotkaliśmy się tutaj — stwierdza — by wytypować czterech kandydatów na ławników sądowych nowej kadencji 1968—70. Zgodnie z programem zebrania oddaję głos naszemu radcy prawnemu, który omówi zadania ławników...

Prelekcja jest rzeczowa, ale niezbyt komunikatywna. Mówca wylicza bowiem skrupulatnie akty prawne dotyczące instytucji ławników. Pedanteria nie pozwala mu powiedzieć po prostu: „ławnik powinien być punktualny”. Pedanteria nakazuje wyrecytować:

— Artykuł 4 przewiduje, że ławników obowiązuje punktualność.

Na twarzach zebranych trudno dopatrzyć się zainteresowania omawianym tematem. Wrażenie to potęguje fakt, że nikt nie korzysta z propozycji prelegenta:

Czy są jakieś pytania? Jeśli tak — chętnie odpowiem. Mam tu ustawy; mogę jeszcze szereg spraw wyjaśnić.

Być może właśnie to „mam ustawy” (perspektywa wylicza nia dalszych przepisów) odstrasza od zadawania pytań.

— Nie ma chętnych — stwierdza przewodniczący. — Wobec tego poprosimy naszych aktualnych ławników o złożenie sprawozdań ze swej działalności. Pragnę dodać, że wytyczne Prezydium DRN nakazują składanie takich sprawozdań właśnie na zebraniach poświęconych typowaniu kandydatów...

W przeciwieństwie do swego poprzednika ławnik mówi ciekawie. M.in. o problemie fałszywych zeznań i opiniach (wydawanych przez zakłady pracy) o treści niezgodnej z rzeczywistością. Odpowiedzialną rolę ławnika w wyrokowaniu ukazuje na przykładzie sprawy o napad rabunkowy. Sądzę, że ten Post ma jakieś uzasadnienie na Szlakach Kotletowo-Schabowych.

Motociekawostki

DWUKOŁOWE PRZYZCĘPY

Inżynierowie z poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjnych skonstruowali lekką dwukołową przyczepę do samochodów „Żuk” i „Nysa”, która służyć ma mierniczym służbie drogowej oraz inżynierom budowlanym do transportu urządzeń technicznych.

ZAATAKOWAŁ... POMPE

W Turynie, transportowany na rzeź buhaj, wyrwał się spod opieki dozorców i zaatakował z całą siłą pompę paliwa na stacji benzynowej. Pompa była oczywiście koloru czerwonego...

NIECO STATYSTYKI

Ile samochodów przypada na 1.000 mieszkańców? Światowe statystyki podają: 170 w NRF, 188 we Francji, 181 w Anglii i 250 w Szwecji. W Polsce zaledwie 9 samochodów na 1.000 mieszkańców. Na prawdziwy, motoryzacyjny wyścig, przyjdzie nam jeszcze poczekać... (API)

że dyskusja nie następuje. Trudno się dziwić, skoro nikt nie tylko nie zachęca, ale nawet nie proponuje zebranym dokonania wymiany poglądów. Zamiast tego przewodniczący prosi drugiego ławnika o zabrańie głosu.

— Nieobecny! Nie ma go! — padają — pojedyncze głosy z sali.

— W takim razie przystąpimy do wyborów kandydatów — oznajmia przewodniczący zebrań. — Dla ułatwienia rada w porozumieniu z czynnikami politycznymi i dyrekcją proponuje kandydatury na następujących kolegów... Padają cztery nazwiska. Akurat tyle, ilu kandydatów należy wybrać. Dlaczego właśnie tych — o tym przewodniczący nie mówi.

Okłaski. I kurtuazyjne pytanie zda stoła prezydialnego. — Czy zebrani chcą wysunąć inne kandydatury?

Cisza. Uzasadniona. Czterech kandydatów zostało już przecież wybranych (ściśle mówiąc: zatwierdzonych).

— To byśmy mieli sprawę wyboru załatwioną — stawia kropkę nad i przewodniczący.

Jakkolwiek pewna część ławników wykazuje w trakcie postępowania sądowego znikomą aktywność, panuje dość zgodna opinia, że omawiana w tej publikacji instytucja zdała w praktyce egzamin. Twierdzenie to dotyczy jednak wyłącznie udziału przedstawicieli społeczeństwa w wymierzaniu sprawiedliwości. Nie dotyczy natomiast pozasądowej działalności ławników.

Znaczny odsetek ławników utrzymuje nader luźne kontakty z załogami macierzystych zakładów pracy. Przejawia się to m.in. w nieskładaniu okresowych sprawozdań z działalności sądowej. Mało słyszy się o tym, by ławnicy w swoich środowiskach pogłębiali świadomość prawną i mobilizowali aktywność społeczną w zakresie zapobiegania przestępczości szczególnie gospodarczej. A przecież ci, którzy rozpoczynają sprawę o malwersację z reguły dobrze się orientują jakie czynniki sprzyjają nadużyciom. Wiedzą, że w grę wchodzi tu niedostateczne zabezpieczenie mienia, wadliwa organizacja pracy, brak odpowiedniego nadzoru. Niestety, ławnik — orędownik zwalczania tych zjawisk w macierzystym zakładzie pracy jest niezbyt widoczny.

Trwający obecnie I etap wyborów — wysuwanie kandydatów przez załogi zakładów

pracy i środowiska — stanowi okazję do wyeksponowania pozasądowych zadań ławników. Warunkiem wykorzystania tej szansy jest odpowiednia organizacja zebrania, na których załogi wybierają kandydatów na ławników. Zebrania te jednak — o czym w pierwszych dniach września br. niżej podaliśmy przekonali się kilkakrotnie — odbywają się w sposób przekreślający marzenia o uaktywnianiu ławników w ich zakładach pracy. Na spotkaniach wyborczych na ogół nie wspomina się bowiem o zadaniach ławników w zakresie działalności profilaktyczno-wychowawczej. Co gorsza za zebrania obfitujące w różnego rodzaju mankamenty. Opisane na wstępie spotkanie wyborcze wcale nie było najgorsze spośród tych, na których dziennikar był obecny. Najgorsze zostało „zorganizowane” w Fabryce Galanterii Metalowej Przemysłu Gumowego (przy ul. Mylniej).

Rozpoczęło się z blisko 20-minutowym opóźnieniem, a zgromadziło ponad 20 osób, a więc znikomym odsetkiem załogi. Przewodniczący zebrania wyłuszczywszy jego cel i wymieniwszy nazwiska dwóch dotychczasowych ławników spytał: „Czyba z nich nie zrezygnujemy?”. „Jasne, że nie!” — odpowiedziano gromko.

Wypowiadanie dwóch dalszych kandydatów zostało dokonane w wyniku krzykliwego dialogu: przewodniczący — pozostali uczestnicy zebrania. W dialogu tym padały m.in. takie zwroty jak: „Nie wyglupiaj się!” (jedna z pracownic pod adresem tego, który proponował jej kandydaturę). Zebranie trwało cztery minuty.

I etap akcji wyborczej potrwa do końca września br. A więc przed nami jeszcze dziesiątki zebrania. Jest rzeczą konieczną, by skupiła się na nich uwaga członków Zrzeszenia Prawników Polskich i Prezydium rad narodowych. Chodzi o pomoc dla aktywności zakładowej, który jak się wydaje, nie wszędzie potrafi sprostać wymogom właściwej organizacji spotkań wyborczych.

MICHAŁ ŁUCZAK

P.S. We wrześniu br. w zakładach pracy Poznania i województwa oraz na spotkaniach środowiskowych zostanie wytypowanych ponad 4000 kandydatów na ławników. Spośród nich rady narodowe wybiorą w październiku 2394 ławników sądów powiatowych, 290 Sądów Wojewódzkich i około 200 Sądów Ubezpieczeń Społecznych. Ławnicy ci złożą ślubowanie w grudniu, a od stycznia 1968 r. pełnić będą swoje obowiązki.

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

OPŁATY ZA PRZEWÓZ PRACOWNIKÓW?

M. R. — Do miejsca pracy przywozi i odwozi nas samochód zakładowy. Za przewóz płacimy 38 zł. miesięcznie. Czy słusznie?
RED. — Opłaty za przewóz pracowników do pracy i z pracy pojazdami zakładowymi oblicza się na terenie całego kraju — z wyjątkiem Warszawy — w jednakowy sposób: tyle, ile wynosi pracownicy bilet miesięczny. Tak więc pobrane kwoty przez Wasz zakład są zgodne z wydanymi w tej sprawie przepisami. (1866)

ROZWÓD I MELDOWANIE NOWEGO MAŁŻONKA

Rozwódziona. — Niedawno otrzymałam rozwód. Zona wychodziła powtórnie za mąż i chce bym natychmiast opuścił mieszkanie, gdyż pragnie zameldować swego przyszłego męża. Gdzie istnieją przepisy omawiające te sprawy?

RED. — Przepisy te zawarte są w Dzienniku Urzędowym MGK nr 112 1960 r. poz. 96. W przypadku uzyskania rozwodu były małżonkowie zachowują dotychczasowe uprawnienia wspólnego zamieszkania aż do czasu, gdy uzyskają inne lokale, zastępcze. Żadne z rozwódzonych nie ma prawa do zajmowania mieszkania wyłącznie dla siebie i nie może żądać usunięcia się drugiej osoby. Jeżeli to jest jeden pokój z kuchnią, żadna ze stron nie może na ten metr wprowadzić czy meldować osoby trzeciej. (1964)

PRZEWÓZENIE BAGAŻU W WAGONACH PKP

Stanisław L. — Jakże przepisy regulują sprawę przewożenia bagażu w pociągach PKP.

RED. — Przepisy przewozu bagażu w pociągach zawiera Dekret z 24 grudnia 1952 r. Dziennik Ustaw nr 4 z 1953 r. Według tych przepisów każdy podróżny ma prawo zabrać ze sobą do wagonu osobowego

wego bagażu rzeczy do 20 kg na osobę dorosłą i 10 kg na dzieci do lat 10. Bagaż powinien być umieszczony na półce nad zajmowanym miejscem lub pod ławką. Warunek: przedmioty te nie powinny zanieczyszczać lub uszkadzać wagonu. (1805)

WYJAZD DO KANADY I BADANIA LEKARSKIE

Zygmunt O. — Mam wyjechać na stałe do Kanady. Czy to prawda, że przy wyjeździe konieczne jest przedstawienie wszystkich badań?

RED. — Kanadyjskie przepisy emigracyjne wymagają od przyjeżdżających na pobyt stały do Kanady okazania świadectwa zdrowia. Należy mieć zaświadczenie o wyniku przesiewienia klatki piersiowej, badania krwi na odczyn Wassermana oraz analizę moczu. Badania te przeprowadza lekarz wskazany przez Ambasadę Kanadyjską. Badania ważne są 6 miesięcy. Należy też posiadać zaświadczenie o szczepieniu przeciw ospie. (124)

ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA W PILE

Antoni B. z Pily — Czy w Pile są jeszcze możliwości zapisania się do zasadniczej szkoły budowlanej; jakie są warunki przyjęcia?

RED. — Tak, Zasadnicza Szkoła Budowlana w Pile przyjmuje jeszcze zapisy do szkoły na rok 1967/68 do dnia 30. IX. 1967 r. Podania na leż składane w sekretariacie szkoły przy ul. Kilińskiego 16. Warunkiem przyjęcia jest: ukończenie szkoły podstawowej i skończenie 15 lat. Poza tym przy Piłskim Przedsiębiorstwie Budowlanym istnieje Zasadnicza Szkoła Budowlana dla Pracujących. Ta też przyjmuje jeszcze uczniów. Po ukończeniu szkoły absolwenci mają zapewnioną pracę w Piłskim Przedsiębiorstwie Budowlanym oraz możliwość dalszej nauki w technikum budowlanym. (1918)

Co niżej — inni

Stali korespondent w Pekinie — Daniel Luliński drukuje w „Trybunie Ludu” (nr 247, C) artykuł pt. „Wezwanie do wznowienia produkcji i przywrócenia porządku publicznego”. Informuje on, że „komitet rewolucyjny” Pekinu, który zastąpił w kwietniu władze miejskie, ogłosił wezwanie do porządku linii Mao Tse-tunga oraz przywrócenia porządku publicznego, dyscypliny pracy i produkcji. Jednocześnie wzywa się do walki z nierozrogomionymi wrogami Mao, do zaprzestania wewnętrznych „wojen domowych”.

„Wspomniane wezwania — czytamy — zawarte są w specjalnej uchwale pekińskiego „komitetu rewolucyjnego”, którego rozszerzona sesja obradowała 1 września.

Wezwanie do wznowienia produkcji i przywrócenia porządku

Uchwała ta opublikowana została częściowo 4 km. przez organ „komitetu rewolucyjnego”, gazetę „Pej cingpao”. W obradach sesji komitetu brał udział i wygłosił przemówienie przedstawiciel najwyższego kierownictwa rewolucji kulturalnej jak Czou En-laj, Czen Po-ta, Kang Szeng, żona Mao, Cziang Cziang, p.o. szefa sztabu generalnego armii, Jang Czen-wu, minister bezpieczeństwa publicznego, Sie Fu-czy. Ten ostatni jest również przewodniczącym pekińskiego „komitetu rewolucyjnego”.

Na sesji ogłoszono o delegacji jednej z organizacji masowych stolicy tzw. „Oddziału 16 maja”.

Uchwała podkreśla wroga działań oponentów „rewolucji kulturalnej” z kierownictwa KPCh i byłego komitetu miejskiego partii w Pekinie. Nazywając ich „papierowymi tygrysami”, uchwała stwier-

dza, że są oni nadal groźni, ponieważ nie są „martwymi tygrysami”. Dając bardzo optymistyczną ocenę sytuacji „rewolucji kulturalnej” w Pekinie i w kraju, nazywając ją „znakomitą”, uchwała przytacza jednak szereg faktów, które zwracają uwagę na poważne trudności jakie napotyka walka o władzę. Tak np. mówi się w niej o tym, że jeszcze nie we wszystkich dzielnicach i rejonach oraz instytucjach stolicy istnieją „komitety rewolucyjne” lub inne nowe władze. Tak jest w 16 miesięcy po rozpoczęciu „rewolucji kulturalnej”.

Uchwała przewiduje stosowanie bodźców materialnych dla przodujących w produkcji i przestrzegających dyscypliny pracy. Natomiast za opuszczenie pracy, udział w walkach przy pomocy si

ły i niszczenie własności społecznej, przewiduje się potrącenia zarobków.

„Wspomniana uchwała pekińska go komitetu — czytamy w korespondencji — jest najbardziej ostro sformułowanym wezwaniem nowych władz stolicy do jej ludności, wystosowanym od początków „rewolucji kulturalnej”. Udział w sesji komitetu przedstawiceli najwyższych władz „rewolucji kulturalnej”, armii i organów bezpieczeństwa, podkreśla dodatkowo znaczenie i ostrość problemu. Uchwała przypomina zresztą, że już w maju br. komitet wydał zarządzenie w sprawie przerwania starć i stosowania przemocy oraz przywrócenia produkcji i dyscypliny pracy. Nie jest ono jak widać przestrzegane, chociaż zatwierdził je wówczas osobiście przewodniczący Mao”.

Autor korespondencji stwierdza, że ta uchwała jest traktowana jako wzór i droga do usunięcia trudności w innych regionach kraju.

LEKTOR

Kicińscy motorowcy w krajowej czołówce

Dużym sukcesem motorowców LZS Kicin (powiat poznański) zakończył się start w finale Pucharu Polski organizowanego przez Polski Związek Motorowy w Warszawie. Kicińscy LZS-owcy, w bardzo trudnej konkurencji, wywalczyli drugie miejsce na 53 zespoły uczestniczące w finałowym konkursie.

Na podkreślenie zasługuje także wyjątkowo sportowa postawa kicińskich LZS-owców, którzy dysponując 8 miejscami w puli finałowej zdecydowali się na odstąpienie trzech miejsc MKKS-owi Tur z Turka, dając tym samym szerszą reprezentację naszego okręgu. Motorowcy z Turka spisali się również doskonale zajmując w ostatecznej klasyfikacji V miejsce, a kierowca Zieliński zdobył w punktacji indywidualnej III lokatę.

Członkowie kicińskiego zespołu wywalczyli indywidualnie następujące miejsca: Marian Jankowski — 7, Ludwik Borowiec — 11, a Eugeniusz Łagoda — 17. Ewa Radomska zajęła w konkurencji pań — 2 miejsce.

Dzięki doskonałej postawie motocyklistów z Kicina i Turka w punk-

tacji okręgów PZM, poznański zajął trzecie miejsce, za Łodzią i Kielcami, minimalną różnicą punktów.

Warto wspomnieć, że sekcja motorowa LZS Kicin należy od kilku lat do czołówek wojewódzkiej, a ostatnio znalazła się w gronie najlepszych w kraju. Szkoda tylko, że kicińscy LZS-owcy nie mają do tej pory żadnego stałego opiekuna, który w minimalnym chociaż stopniu ułatwiłby im realizację ambitnych zamierzeń. Wydaje nam się, że sekcja ta mogłaby zainteresować się np. GS w Czerwonaku, co jeszcze bardziej pozwoliłoby jej rozwinąć działalność. Wystarczy bo wiem wspomnieć, że kicińscy LZS-owcy zorganizowali, tylko w tym roku, 40 imprez motorowych na terenie całego powiatu poznańskiego, a w planie mają jeszcze kilka atrakcyjnych. I październik zamierzają zorganizować 50 imprez w powiecie. Dotychczasowe sukcesy LZS-owców są wynikiem m.in. poparcia i pomocy udzielanej im przez ZO PZM oraz Powiatowy KKFT. (bd)

Mówi Janusz Sidło:

„Mój przyjaciel Michel”

Sidło i Macquet — te nazwiska to piękne rozdzielają w historii lekkiej atletyki polskiej i francuskiej. Dwa sławni oszczepnicy walczyli ze sobą na stadionach całego świata, rywalizowali na mistrzostwach Europy i Igrzyskach Olimpijskich, ale łączyła ich zawsze prawdziwa sportowa przyjaźń.

Z Michелеm spotkałem się w 1955 r. w Paryżu podczas trójdniowego meczu Polska — Francja — Finlandia — wspomina Janusz Sidło — i z miejsca przypadliśmy sobie do serca. Na bankiecie w polskiej ambasadzie rozmawialiśmy tylko o oszczepie. Pomagał nam przy tym Olek Syrovatskiy — reprezentant Francji, mówiący po polsku. Moje wskazówki widocznie pomogły Macquetowi, bowiem w ciągu następnego roku wielokrotnie poprawiał rekord krajowy z 71 do 73 m. Był mi za to wdzięczny.

Na zawsze pozostał nam obu w pamięci finał olimpijski w 1956 r. w Melbourne. W pewnym momencie losy złotego medalu leżały w rękach Macqueta. Późniejszy zwycięzca był bowiem na szóstym miejscu, a Macquetowi pozostał jeszcze jeden rzut. Gdyby zdołał wyprzedzić Norwega Danielsen, to ten nie wszedłby do finału, a złoty medal byłby mój. Niestety, Michelowi nie powiodło się, a Danielsen w chwili potem pobit rekord świata. Macquet nie mógł sobie tego darować i na stadionie chyba najbardziej on mi wtedy współczuł. To był prawdziwy przyjaciel.

Potem nie wiodło się Michelowi — w 1958 r. na mistrzostwach Europy w Sztokholmie, w 1962 r. na Igrzyskach Olimpijskich w Rzymie i w 1964 r. w Tokio. Wówczas ja starałem się z kolei dodawać mu otuchy. Kiedy byłem we Francji odwiedziłem go w Mantes, a kiedy on przyjeżdżał do Warszawy podejmowałem go u siebie. Mój francuski nie jest najlepszy, Michel nie mówi po polsku, ale rozumielśmy się doskonale. Kiedy po niepowodzeniach w 1964 r. w Tokio i po kontuzji Macquet postanowił wycofać się ze sportu, na łamach „L'Equipe” zwróciłem się do niego, by zmienił swą decyzję, bo przecież w sporcie nie wolno się poddawać.

My, lekkoatleci tworzymy jakąś wielką międzynarodową rodzinę. Lata wspólnych startów, wspomnienia zwycięstw i porażek sprawiają, że przyjaźni zawartej na boisku nie zapomina się nigdy. Taka przyjaźń łączy mnie z wieloma zawodnikami francuskimi, m.in. z kapitanem drużyny reprezentacyjnej Delecour'em i Janym. (PAP)

W. Gasiorek zawieszony w prawach zawodnika

W tych dniach miała wyjechać na międzynarodowe mistrzostwa Rumunii ekipa naszych tenisistów. W ostatniej chwili mistrz Polski — Wiesław Gasiorek zawiadomił PZT, że nie będzie mógł wziąć udziału w turnieju. Jego rezygnacja uniemożliwiła wyjazd całej ekipy.

Sprawę rozpatrywał na ostatnim posiedzeniu Zarządu PZT, który postanowił zawiesić Wiesława Gasiorka w prawach zawodnika i przekazać następnie sprawę Komisji Dyscyplinarnej PZT. (PAP)

Liga okręgowa

Olimpia II — Polonia Piła 1:1
Zjednoczeni — Stella Gn. 1:1
Ostrovia — Warta II 1:4
Sokół Piła — Lech II 1:2

TABELA

1. Lech II	3	6	12:3
2. Polonia Piła	4	6	7:4
3. Warta II	4	5	10:7
4. Olimpia II	3	4	7:5
5. Stella Gn.	4	4	8:5
6. Rawa	4	4	7:6
7. Grunwald	4	4	6:5
8. Sokół Piła	4	4	6:9
9. Zjednoczeni	4	4	6:11
10. Polonia P-ń	2	3	3:2
11. Ostrovia	4	2	6:7
12. Górnik II Konin	3	0	3:10
13. Energetyk	4	0	1:11

Lokomotiv — Olimpia 12:8

We wtorek odbył się w Poznaniu międzynarodowy pojedynek bokserski pomiędzy Olimpią Poznań a bułgarskim I-ligowym zespołem Lokomotiv Płowdiw. Zwyciężyli goście 12:8.

Wyniki poszczególnych walk były następujące: Matz pokonał jednogłosem chaotycznie walczącego Jakubowa: Jagielski uległ stosunkiem głosów 2:1 Paschaliewowi; Marcinak wygrał w III starciu z powodu rezygnowania z walki Michajłowa w wyniku kontuzji głowy; Górny został w II starciu odesłany do narożnika przez sędziego z powodu dużej przewagi Junakowa; Spikowski wygrał z Georgiewem stosunkiem głosów 2:1; Maczkowski uległ jednogłosem na punkty K. Michajłowowi; Roman Jakubowski został w II starciu odesłany przez sędziego do narożnika po trzykrotnym liczeniu; Stawski uległ Atanasowowi 1:2; Włodzimierz Jakubowski odniósł nieznaczne zwycięstwo 2:1 nad Kolem; Pandow wypunktował Trzmiela. (d)

Wieści z Goeteborga

Podczas międzynarodowego mitingu lekkoatletycznego w Goeteborgu uzyskano kilka dobrych wyników. Rekordzista świata w biegu na 3000 m z przeszkodami Belg, Roelants uzyskał w swej specjalności wynik 8:30. W pchnięciu kulą triumfował Amerykanin Matson — 19.64, który zajął także pierwsze miejsce w rzucie dyskiem — 58.12. Bieg na 110 m ppł. zakończył się zwycięstwem Szweda Forsander'a — 13.9.

Niespodzianką był bardzo słaby wynik, jaki uzyskał Amerykanin Boston w skoku w dal. Osiągnął on zaledwie 7.22, ale wystarczyło mu to do zajęcia pierwszego miejsca.

Antonina Fietz

z domu GRYSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm. o godz. 14.15 z kaplicy na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

6665g

Julia Tułodziecka

z domu ZYCZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

SYN Z RODZINA

6668g

Barbara Stawna

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8 bm. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie w Poznaniu.

W głębokim smutku pogrążeni

RODZICE I RODZINA

6719g

Piotr Ziemniewicz

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8 bm. o godz. 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie w Poznaniu.

W głębokim smutku pogrążeni

RODZICE I RODZINA

6719g



Redakcja: Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mila, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 9-16; redaktor naczelny 657-18; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — Informacje dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja pocna 430-73, 471-94 i 453-31. Wydawca: Poznańskie W. dawniejsze Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń. Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony 452-89 i 511-21. Za treść i terminy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach nienumeracji informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. A-4

Zasadnicza
Szkoła Zawodowa dla Pracujących
przy Zakładach Mięśnych - Rzeźnia w Poznaniu
OGŁASZA
DODATKOWY NABÓR UCZNIÓW
DO KLAS PIERWSZYCH
W ZAWODZIE — PRZETWORSTWO MIĘSA.
Warunki przyjęcia:
1. ukończona Szkoła Podstawowa,
2. dobry stan zdrowia,
3. wiek od 15 do 17 lat.
Czas nauki trwa 2 lata.
Podanie o przyjęcie należy składać w Dziale Kadr Zakładów Mięśnych - Rzeźnia w Poznaniu, ul. Garbary 101-111.
K7115

KONKURS
W „KOZIOŁKACH”
TRWA —
KORZYSTAJ Z OKAZJI
K7205

Pracownicy poszukiwani

Zarząd Inwestycji Produkcyjnych przy PZB w Poznaniu — zatrudni zaraz

— DWÓCH INŻYNIERÓW z uprawnieniami — na stanowisko inspektora nadzoru:
1) robót niekubaturowych,
2) robót instalacji sanitarnych.
Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Poznań, ul. Ogrodowa 12, pokój nr 105.
K6760

Spółdzielnia Pracy „Samochód” Poznań — przyjmie UCZNIÓW do nauki zawodu:
— ślusarz samochodowy i maszynowy,
— tokarz,
— blacharz samochodowy.
Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Spółdzielni — Poznań, ul. Jackowskiego 49.
K6980

Rolniczy Rejonowy Zakład Doświadczalny Sielinko zatrudni
— KUCHARKĘ kwalifikowaną do stołówki.
Zakład gwarantuje mieszkanie.
Podanie kierować pod adresem: RRZD Sielinko p-ta Opałenica, pow. Nowy Tomysł.
W7136

Przedsiębiorstwo Sprzętowo-Transportowe Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Bałtycka 10 zatrudni natychmiast
— KIEROWCÓW i ŁADOWACZY do Zajezdni:
— Gnieźno, ul. Projektowana,
— Ostrow, ul. Nowa 2
— Przemysłowa, ul. Budowlanych 1
— Wągrowiec, ul. Taszarewo 2
— Chodzież, ul. Jagiellońska 15
— Września, ul. Przemysłowa 15
Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie oraz Uchw. nr 147 z dnia 28. 6. 1967 r.
W7151

Praca
Uczennicę w czapnictwie męskim i damskim przyjmie. Wytwórnia Czapek „Ilema”, Poznań, Czerwona Armii 26 m. 4. 5794g

Pani do dwóch chłopców potrzebna. Bułgarska 104A m. 3. 5726g

Szlifyer - polernik potrzebna na stałe, za dobrym wynagrodzeniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 6103g.

Pracując ucznia, najchętniej syna ogrodnika lub rzeźnika. Ogrodnictwo — Piotr Skrzypczak, Poznań, Miła 22. 6115g

Potrzebni do pracy w gospodarstwie dwójce ludzi z cieższymi względnie rodziną. Józef Oleander, Ochodza, p-ta Stenno, powiat Wągrowiec. 12121g

Pomoc domowa potrzebna. Smolewicki, Ostrowa 28 m. 2. 6570g

Potrzebna pomoc dochoząca, dziecko 3-miesięczne. Dzierżynskiego 170 m. 29, zgłoszenia godz. 17.

Uczennica w zawodzie fryzjerskim potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5543g.

Malarza sztyldowego ewentualnie przyuczonego — przyjmie. Strzelecka 34 m. 5. 5548g

Pomoc domowa, dochoząca do domu lekarza, zaraz potrzebna. Poznań, ul. Skarbka 10. 5552g

Potrzebna pomoc domowa do 4 osób. Mickiewicza 28 m. 4. 5569g

Nauka
Lekcji fortepianu udziela oraz przygotowuje muzycznie śpiewaków — solistów Kazimierz Nowowiejski, Aleja Wielkopolska 11, tel. 403-29. 5970g

Dnia 5 września 1967 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., sp.

Janusz Kazubowski

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8 bm. o godz. 11.20 z kaplicy cmentarza junikowskiego, o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

6758g

Wózki dziecięce głębokie, nowoczesne, skuter produkcji NRE sprzedam. Długość 10 m. 2. 5642g

Samochody
Sprzedam Skodę MB-1000, fabrycznie nową, premię PKO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 5630g.

Sprzedam samochód osobowy marki Studebaker 1956 rok, w dobrym stanie, Stefan Wawrzyniak, Smigiel, Kilińskiego 31, tel. 145. 12741g

Wózki dziecięce, najnowszego modelu, poleca Wytwórnia Wózków Dziecięcych, Poznań, Kwiatowa 12. 4283g

Wytwórnia wózków dziecięcych, poleca dykt. Poznań, Kwiatowa 12. 4283g

Jawa CZ 175. Nad Wierzbakiem 37 m. 8 od godz. 18.30. 5841g

Wózki dziecięce, najnowszego modelu, poleca Wytwórnia Wózków Dziecięcych, Poznań, Kwiatowa 12. 4283g

Szczeniaki rasy dog niemiecki (rodowodowe). Roman Wilczak, Kowary, ul. Świerczewskiego 25, t.j. 213. 5617g

Jadalnię, kuchnię, biuro, toaletkę, umywalkę, przedwojenne, tanio. Ul. Findera 38 m. 5, godz. 18-18. 5635g

Spiszę sprzedam motocykl MZ 250, Poznań, Starołęka, Forteczna 41. 5639g

Wózki dziecięce, najnowszego modelu, poleca Wytwórnia Wózków Dziecięcych, Poznań, Kwiatowa 12. 4283g

Wózki dziecięce, najnowszego modelu, poleca Wytwórnia Wózków Dziecięcych, Poznań, Kwiatowa 12. 4283g

Wózki dziecięce, najnowszego modelu, poleca Wytwórnia Wózków Dziecięcych, Poznań, Kwiatowa 12. 4283g

Wózki dziecięce, najnowszego modelu, poleca Wytwórnia Wózków Dziecięcych, Poznań, Kwiatowa 12. 4283g

Wózki dziecięce, najnowszego modelu, poleca Wytwórnia Wózków Dziecięcych, Poznań, Kwiatowa 12. 4283g

Wózki dziecięce, najnowszego modelu, poleca Wytwórnia Wózków Dziecięcych, Poznań, Kwiatowa 12. 4283g

Wózki dziecięce, najnowszego modelu, poleca Wytwórnia Wózków Dziecięcych, Poznań, Kwiatowa 12. 4283g

Wózki dziecięce, najnowszego modelu, poleca Wytwórnia Wózków Dziecięcych, Poznań, Kwiatowa 12. 4283g

Studium Języków Obcych
PRZY ZARZĄDZIE WOJ. TOWARZYSTWA
WIEDZY POWSZECHNEJ W POZNANIU
ZAWIADAMIA
swoich słuchaczy I, II, III, IV roku oraz nowo
wstępujących, że OD 18 WRZEŚNIA BR.
WZNAWIA NAUKĘ JĘZYKÓW OBCYCH
Zapisy przyjmuje i szczegółowych informacji
udziela Studium codziennie prócz sobót w
godzinach od 17 do 20 w gmachu Szkoły Pod-
stawowej nr 9 przy ul. Calliera, telefon 633-65
K7179

Stowarzyszenie Elektryków Polskich
ODDZIAŁ W POZNANIU
Al. Stalingradzka 5/9, pokój 108
podaje do wiadomości zainteresowanym,
że przyjmuje się dodatkowo zapisy na
KURSY PRZYGOTOWAWCZE
do egzaminu kwalifikacyjnego bhp dla
elektryków w zakresie dozoru, usług
i obsługi urządzeń elektroenergetycznych.
Rozpoczęcie kursów (usługi i obsługa) 18. 9. 67 r.
Kurs przygotowawczy do egzaminu na upraw-
nienie budowlane w budownictwie powszechnym
dla elektryków — przewidujemy urucho-
mić z początkiem października br.
Informacji udziela i przyjmuje zgłoszenia
sekretariat SEP — telefon 545-84. 7009

WYDAWNICTWO POZNAŃSKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE
w Poznaniu, ul. Fredry nr 8
ZAWIADAMIA O ZMIANIE
z dniem 9 września br.
dotychczasowych numerów centrali telef.
NA NUMER WYWOŁAWCZY 585-34.
K7144

Państwowa
Szkoła Medyczna Pielęgniarstwa
w Poznaniu
ZAWIADAMIA,
że z dniem 1 września 1967 roku
ZOSTAŁA PRZENIESIONA
do gmachu przy ul. Mostowej 6.
K6922

Lokale
Pan poszukuje pokoju z
c.o. zaraz. Cena obywatel-
na. Tel. 556-80 lub oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 5615g.

Bydgoszcz: 2 oddzielne
mieszkania po pokoju z
kuchnią, zamienię na je-
dno mieszkanie w Pozna-
niu. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 5568g.

Zamienię pokój samo-
dzielny 22 m² z przyna-
leżnościami na 2 pokoje
z kuchnią, warunki do
uzgodnienia. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 5561g.

Willej jednorodzinna, wy-
godami, ogród, domek go-
spodarczy, działkę budo-
wianą sprzedam. Mosina,
Piaskowa 15 k. Poznań,
Górnicki. 6017g

Sprzedam gospodarstwo
16,75 ha, zelektryfikowa-
ne, bardzo wygodne, wo-
da na prąd (przy szosie),
autobus kilka razy dzien-
nie. Jan Polaszek, Ujazd,
12113p

Sprzedam dwie morgi sa-
du, 10 km od Poznania.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 5574g.

Kupię około 2 ha ziemi,
przy szosie Obornickiej.
Drzewiecki Poznań, O-
bornicka 163. 5578g

Na cele ogrodnicze
szklarnie lub warsztaty!
Poznań 8000 m² zadre-
żone, zatwierdzone, pod
budowę szklarni 225.000 zł,
Piątkowiec 7500 m² zatwier-
dzona budowa 180.000 zł,
Śpławów 15.000 m² pod bu-
dowę 125.000 zł, Koziegłó-
wach 7500 m² 85.000 zł, Ju-
nikowie 1200 m² 120.000 zł.
— poleca Adamski, Po-
znań, Matejki 33a. 6571g

Willej jednorodzinna, wy-
godami, ogród, domek go-
spodarczy, działkę budo-
wianą sprzedam. Mosina,
Piaskowa 15 k. Poznań,
Górnicki. 6017g

Sprzedam gospodarstwo
16,75 ha, zelektryfikowa-
ne, bardzo wygodne, wo-
da na prąd (przy szosie),
autobus kilka razy dzien-
nie. Jan Polaszek, Ujazd,
12113p

Sprzedam dwie morgi sa-
du, 10 km od Poznania.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 5574g.

Kupię około 2 ha ziemi,
przy szosie Obornickiej.
Drzewiecki Poznań, O-
bornicka 163. 5578g

Na cele ogrodnicze
szklarnie lub warsztaty!
Poznań 8000 m² zadre-
żone, zatwierdzone, pod
budowę szklarni 225.000 zł,
Piątkowiec 7500 m² zatwier-
dzona budowa 180.000 zł,
Śpławów 15.000 m² pod bu-
dowę 125.000 zł, Koziegłó-
wach 7500 m² 85.000 zł, Ju-
nikowie 1200 m² 120.000 zł.
— poleca Adamski, Po-
znań, Matejki 33a. 6571g

Willej jednorodzinna, wy-
godami, ogród, domek go-
spodarczy, działkę budo-
wianą sprzedam. Mosina,
Piaskowa 15 k. Poznań,
Górnicki. 6017g

Sprzedam gospodarstwo
16,75 ha, zelektryfikowa-
ne, bardzo wygodne, wo-
da na prąd (przy szosie),
autobus kilka razy dzien-
nie. Jan Polaszek, Ujazd,
12113p

Sprzedam dwie morgi sa-
du, 10 km od Poznania.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 5574g.

Kupię około 2 ha ziemi,
przy szosie Obornickiej.
Drzewiecki Poznań, O-
bornicka 163. 5578g

Na cele ogrodnicze
szklarnie lub warsztaty!
Poznań 8000 m² zadre-
żone, zatwierdzone, pod
budowę szklarni 225.000 zł,
Piątkowiec 7500 m² zatwier-
dzona budowa 180.000 zł,
Śpławów 15.000 m² pod bu-
dowę 125.000 zł, Koziegłó-
wach 7500 m² 85.000 zł, Ju-
nikowie 1200 m² 120.000 zł.
— poleca Adamski, Po-
znań, Matejki 33a. 6571g

Willej jednorodzinna, wy-
godami, ogród, domek go-
spodarczy, działkę budo-
wianą sprzedam. Mosina,
Piaskowa 15 k. Poznań,
Górnicki. 6017g

Sprzedam gospodarstwo
16,75 ha, zelektryfikowa-
ne, bardzo wygodne, wo-
da na prąd (przy szosie),
autobus kilka razy dzien-
nie. Jan Polaszek, Ujazd,
12113p

Sprzedam dwie morgi sa-
du, 10 km od Poznania.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 5574g.

Kupię około 2 ha ziemi,
przy szosie Obornickiej.
Drzewiecki Poznań, O-
bornicka 163. 5578g

Na cele ogrodnicze
szklarnie lub warsztaty!
Poznań 8000 m² zadre-
żone, zatwierdzone, pod
budowę szklarni 225.000 zł,
Piątkowiec 7500 m² zatwier-
dzona budowa 180.000 zł,
Śpławów 15.000 m² pod bu-
dowę 125.000 zł, Koziegłó-
wach 7500 m² 85.000 zł, Ju-
nikowie 1200 m² 120.000 zł.
— poleca Adamski, Po-
znań, Matejki 33a. 6571g

Willej jednorodzinna, wy-
godami, ogród, domek go

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Wesele Figara”; NOWY — g. 19 „Wachlarz lady Windermere”; OPERA — g. 18 „Orfeusz w piekle” (przedst. zamkn.); OPERETKA — g. 19 „Gaspardone”; MARCINEK — próby.

KINA

CHODZIEŻ Ceramika: nieczynne; Noteć: „Jęz siedem wieczorów”; CZARNKÓW: „Parasolki z Cherbouga”; GNIĘZNO Lech: „Dziwczyną o zielonych oczach”; Boleśnia: „Wielki wyscig”; GOSTYN: „Boccaccio 70”; JAROCIN: „Wielka ucieczka”; KALISZ Kosmos: „Przedział morderców”; Oaza: „Darling”; STYLOWE: „Po wielkiej burzy”; KEPNO: „Gentleman z Cocody”; KŁODAWA: „Sygnali nad miastem”; KOŁO: „Janoś”; „Cudowna podróż”; KONIN Energetyk: „Przedział morderców”; Górniki: „Noc”; KOSCIAN: „Synowie magnata” (I i II s.); KROŃ TOSZYN: „Walizka z milionami”; LESZNO Panorama: „Życie zaczyna się o ósmej”; MIEDZYZYCHÓD: „Gentleman z Cocody”; NOWY TÓ MYSL: „Kokolwiek wie...”; OBORNIA: „Uciekinier w poszukiwaniu”; OSTROWO: „Śmierć w amputacji”; SŁONEC: „Westerplatte”; OSTRZESZÓW: „Czerwona pustynia”; „Pieć dni, pięć nocy”; FILA Iker: „Las powieszonych”; ISKRA: „Dzwonnik z Notre Dame”; KORAL: „Wózek dla wnuka”; PLESZEW: „Wielka ucieczka”; RAWICZ: „300 Spartan”; SŁUPCA: „Chata wuja Toma”; SREM: „Skarb w srebrnym jeziorze”; SŁONKO: „Zamienimy się mężami”; SRODA: „Chata wuja Toma”; SZAMOTULY: „Pogarda”; TUREK Jutrzenka: „Hokeiści”; TUR: „Atak we mgłę”; TRZCIANKA: „Rio Conchos”; WĄGROWIEC: „Mocne uderzenie”; WOLSZTYN: „Długie tożdzie Wiktorów”; WRZESNIA: „Książka i żebak”; „Uwiedziona i porzucona”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Podróż po USA” — cz. II

MUZEJA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10—15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — „Wystawa plakatu PKWN” — g. 10—15.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — nieczynne.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie go 9) — g. 12—18.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9—16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10—15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11—18.

WYSTAWY

Muzeum Narodowe — „Nabytki i dary 1945—1967 ze zbiorów Muzeów Narodowych — Poznań, Warszawa i Kraków” — godz. 9—19.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — Lotnictwo w fotografii red. J. Szymankowskiego — g. 11—20.
Galeria ZPAP (Stary Rynek — Arsen) — rzeźba księcia Przemysława I (prace pozakonkursowe).

RADIO

CZWARTEK: — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz do g. 18: 7.45 „Błektina Stafeta”; 8.15 Gra Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 8.49 „U źródeł myśli racjonalistycznej”; 9. Mel. rozrywk.; 9.30 Franc. piosenki chórne; 10. „Obroncy Westerplatte”; 10.20 Muz. rozrywk.; 11. Z twórczości wielkich mistrzów; 12.10 Na swojską nutę; 12.50 „Wiecej, lepiej, taniej”; 13. Popularne fragm. znanych symfonii i oper; 14. „Pisarz i książka” o twórczości K. Filipowicza; 14.30 Franc. muz. rozrywk.; 15.05 Z życia ZSRR; 15.25 „Amatorskie zespoły przed mikrofonem”; 16. „Popołudnie z młodzieżą”; 17. Tydzień kultury Bułgarskiej; 18.43 „Kwadran z dedykacją”; 19. „Z księgarskiej lady”; 19.10 „Ludzie i Kontyenty”; 19.30 50 lat piosenki radzieckiej; 20.30 Wiecej literacko-muzyczny; 23.15 Muz. dawna i nowa; 0.10 Program z Rozgł. PR. w Bydgoszczy.

WIADOMOSCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz: 8 Muzyczny tydzień Poznania; 8.35 „8 godzin na dobie”; 8.55 Kalendarz rytmów i melodii; 9.40 III odc. reportażu R. Samuela z południowych obszarów Związku Radzieckiego; 10.05 B. Bartoń: Konc. na ork.; 10.50 „Cichy Bon”; 11.20 Konc. zyczeń; 12.25 Konc. rozrywk.; 13. Czas dobrych gospodarzy; 13.25 Z cyklu „Z klubów i świetlic”; „Dom przy ul. Słowackiego”; 13.50 Śpiewa L. Armstrong; 14. Tydzień Kultury Bułgarskiej; 14.25 „Błektina stafeta”; 15. Muzyka Brazylii; 15.30 Dla dzieci „O Edwardzie Grecu”; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 Poznańska 15-ka Radiowa; 17.50 „Moje miejsce wśród społeczeństwa”; 18.20 Przechadzki po Poznaniu — „Nasze szkoły”; 18.45 Mel. rozrywk.; 18.50 „O Feliksie Dzierżynskim” fel.; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 „O Francję walczli wspólnie”; 20.05 „Opery w przekroju” H. Berlioz „Trojanie”; 21.40 Muz. tan. i rozrywk. Bułgari; 22.10 „Sławne romanse”; „Zygmunt August i Barbara”; 22.30 Gra wybitny pianista brazylijski, Arnaldo Estrella; 23. Muz. tan.

WIADOMOSCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 15, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz: 18.05 R. Waschko i jego ptyty — Sam Łazarz; 18.35 „Pawel i Agnieszka” pow.; 18.50 Chwila wspomnień „Czerwono-czarni”; 19. Wokalistki „Króla swingu”; 19.25 „Skandal w Clochemerle” pow. 19.35 Pod szafirową igłą; 20. Duet liryczno-prozaiczny „Kiedyś było wiele drzew”; 20.20 Sylwetka wirtuoza

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AP
7 IX 1967 Nr 211 (7329)



O żniwach dawno już zapomniano. Trwają obecnie intensywne omloty, ziarno trzeba przygotować do siewu i do odstawy.
Fot. — J. Chłasta

Temat wciąż aktualny

Wieś potrzebuje usług

Mimo coraz większej liczby punktów usługowych organizowanych przez gminne spółdzielnie powiatu ostrowskiego — prymat w świadczeniu usług dla ludności dźwierzą tu właściwie prywatne warsztaty usługowe. Jest ich sporo bo około 300; zatrudniają niespełna 450 osób. Są to więc warsztadki małe, w ogromnej większości niezdolne do wykonywania poważniejszych zleceń. Są jednak na wsi potrzebne, a często wręcz niezbędne — i to stanowi o ich przydatności.

Jak wszędzie, tak i tutaj, rzemieślnicy ci ustawili się do pracy w sposób niejako koniunkturalny: około 30 proc. stanowi grupa budowlanych; jednocześnie jednak — rzecz wielce charakterystyczna — niemal zupełnie brak jest takich warsztatów, jak dekarzkie, zdunskie, studniarskie, instalatorstwa elektrycznego, centralnego ogrzewania (coraz powszechniejsze na wsi), mechaniki pojazdowej. Co będzie za kilka lat? Perspektywy nie są chyba zbyt różowe. Obserwując się jakąś dziwną niechęć młodzię do nauki w zawodzie np. dekarza, kowala, blacharza, zduna, cieśli, kołodzieja, ba — nawet murarza... Miej sda do nauki są, ale chętnych do jej podjęcia nie ma. Rzemieślnicy wiejscy mimo wszystko szkołą ponad 100 uczniów; coż z tego, skoro 90 proc. spośród nich po uzyskaniu dyplomu czeladnika przechodzi do pracy w miastach; dynamicznie rozwijający się przemysł ostrowski potrzebuje coraz więcej wykwalifikowanych pracowników, oferuje lepsze warunki pracy. To nie źle, ale na wsi nadal brakuje fachowców od usług.

W Odolanowie są 54 warsztaty rzemieślnicze, w Raszkowie 42, w Skalmierzycach — 14. Równocześnie na 135 wsi — w 34 (25 proc.) nie ma ani jednego rzemieślnika. Trzeba, aby z tego znamiennego faktu zawczasu wyciągnięte zostały odpowiednie wnioski. Rzemieślnicy się starzejają, przechodzą do innych zawodów (jak ów przyśłowiu już w Ostrowie piekarz, który zatrudniony został w... Zakładach Automatyki Przemysłowej); choć ostatnio przybyło 40 warsztatów, ale

równocześnie 20 zaprzestało działalności. Jak te proporcje będą się układały za 2—3 lata?

Postęp mechanizacji prac na roli, w zagrodzie chłopskiej jest zjawiskiem nieodwracalnym. Nie wszystkiemu poddała ją międzykółkowe bazy maszynowe, filie POM. Zaś „park maszynowy” warsztatów rzemieślniczych kwalifikuje się właściwie na złom: jest wyeksploatowany, nie odpowiada normom. Zaopatrzenie techniczne dla rzemieślników praktycznie nie istnieje z braku maszyn i urządzeń wieloperacyjnych. Tokarnia kosztuje ponad 100 tys. zł. Kupować ją po to, aby pracowała od przypadku do przypadku — to dla małego warsztatu rzemieślniczego ekonomiczny absurd. Większość więc prac wykonywana jest tradycyjnie, tj. ręcznie. Zresztą — brak wyrobów hutniczych, takich jak stałe profilowe i kształtowe, pręty, płaskowniki, blachy, rury... Jeśli znacznie poprawiło się zaopatrzenie na tarcie, sklejkę czy płyty pilśniowe, na cement i wapno — to zarazem brakuje cegieł, pustaków, dziurawki... Czym budować, czym remontować mieszkania i budynki gospodarcze?

A jednak i buduje się i remontuje. Coraz więcej, choć nie tyle, aby podać potrzebom. Rzemieślnicza Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu, niezałężnie od przydziałów rozproszonych materiałów pochodzących z tzw. „penetracji własnej”, głównym jednak źródłem zaopatrzenia były i są gminne spółdzielnie. No i „jakoś się kręci” — w pozytywnym (prze ważnie) tego słowa znaczeniu. Państwo przyznało rzemiosłu bardzo poważne ulgi podatkowe. Obniżono także podatek za szkolenie uczniów, wartość udokumentowanych inwestycji odlicza się od podatku, obniżono opłaty za wydawanie zezwoleń.

Jednym słowem, stworzone zostały bodźce ekonomiczne sprzyjające rozwojowi rzemiosła. Jest ono bowiem — i zapewne jeszcze długo będzie — bardzo na wsi potrzebne i pomocne. Przytoczone tu fakty powinny stać się sygnałem, wskazującym na podjęcie kroków i starań celem uzyskania

poprawy sytuacji rzemiosła na wsi. Leży to bowiem tak w interesie samych rzemieślników — ale przede wszystkim mieszkańców wsi. Wieś potrzebuje usług.
R. J.

Najciemniej pod latarnią

Jednym z mierników poziomu cywilizacyjnego i możliwości produkcyjnych ludności jakiegokolwiek regionu jest stopień nasycenia danego regionu energią elektryczną. Jeżeli chodzi o elektryfikację rolnictwa, to Wielkopolska należała niegdyś do regionów przodujących w kraju. Dzisiaj inne regiony zaczynają ją doganiać.

Coż, można się z tego tylko cieszyć. Jednak „lokalny patriotyzm” zmusza do niepokojów. Bo tempo elektryfikacji wsi w niektórych sąsiadujących z Wielkopolską regionach jest większe niż u nas. Z wydanych ostatnio przez Główny Urząd Statystyczny „Przekrojów Terenowych 1945—1965” wynika np. iż w ubiegłej 5-lacie, województwo łódzkie zdołało zwiększyć liczbę elektryfikowanych gospodarstw o 21,6 procent, bydgoskie — o 26,3 procent a poznańskie tylko o 18,9 procent.

Co prawda, w ogólnym procencie zelektryfikowanych gospodarstw rolnych (74,2) nadal mieliśmy nad naszymi sąsiadami przewagę (łódzkie miało 63,3 a bydgoskie 66,8), lecz my mamy elektrycznie pod bokiem a oni — nie!

Niemniej interesująco przedstawia się sytuacja w poszczególnych powiatach. W końcu ubiegłej 5-latkii ponad 90 procent zelektryfikowanych gospodarstw miały powiaty: gostyński, rawicki i wolsztyński; ponad 80 procent: trzciński, jarociński, krotoszyński, leszczyński, ostrowski, kępiński, chodzieński, średzki i wrzesiński. Natomiast najciemniej było pod samą latarnią: w konińskim — 49,8 procent zagród miało prąd, w kolskim — 50,1 a w tureckim — 56,6 procent. Pozostałe powiaty plasowały się w środku tabeli.

Jeśli chodzi o tempo elektry

Początek w sobotę

Uroczystości 600-lecia Skoków

Najstarsze miasto Skoki w powiecie wągrowieckim z całą starannością przygotowało się do jubileuszowych uroczystości 600-lecia nadania praw miejskich, które odbędą się od 10 do 17 września br. W przeddzień oficjalnych imprez, odbędzie się wieczorny capstrzyk miejscowych organizacji społecznych z udziałem młodzię szkolnej.

Natomiast w niedzielę 10 bm. o godz. 10 rozpoczyna się impreza sportowa o puchar 600-lecia miasta Skoków, a mianowicie: turniej piłki siatkowej oraz regaty żeglarskie, ponadto wyścigi kolarskie na dystansie 75 km z udziałem zawodników z Wielkopolski oraz z NRD.

O godz. 12 odbędzie się wspólna uroczysta sesja miejskiej i gromadzkiej rad narodowych przy współudziale Powiatowej Rady Narodowej z Wągrowca; potem nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci poległych w walkach z najeźdźcą hitlerowskim i pomordowanych w obozach koncentracyjnych mieszkańców miasta i gromady Skoki, wmurowanej na budynku Miejskiej Rady Narodowej z inicjatywy miejscowego koła ZBoWiD.

Przewidziane są: wmurowanie aktu erekcyjnego w nowo budujący się gmach Miejskiej Biblioteki Publicznej w Skokach, koncert Poznańskiej Symfonicznej Orkiestry Objazdowej, turniej piłki ręcznej o trzeci z kolei puchar Skoków z udziałem drużyny z NRD, interesujące pokazy gimnastyczne oraz występy Młodzieżowego Zespołu Regionalnego z Byd-

goszczy. Dzień zakończy zabawa ludowa przy stadionie sportowym.

Codziennie od 11 do 16 września poczynając od godz. 15 będą odbywały się różne imprezy sportowe i występy zespołów artystycznych, wyświetlanie filmów i zabawy taneczne.

Zakończenie całotygodniowych uroczystości nastąpi w niedzielę 17 bm. zawodami wędkarskimi, biegiem ulicznym seniorów, zawodami lekkoatletycznymi oraz powitaniem uczestników rajdu PTTK, TRRS i LZS, turniejem piłki nożnej, siatkowej i ręcznej, drużyn LZS, pokazem modeli latających i występami Zespołu Wojska Polskiego „Czarnych Beretów” z Bydgoszczy. (A. S.)

Czyny społeczne mieszkańców Kaliskiego

Na rok bieżący mieszkańcy Kaliskiego zgłosili wykonanie czynów społecznych o wartości 30 351 000 zł, z czego w I półroczu zrealizowano około trzeciej części.

Na popieranie czynów społecznych Prezydium WRN przyznało dotację w wysokości 3 mln zł, z nadwyżek budżetowych zostanie ponadto przyznana kwota 310 000 zł.

W ramach przeprowadzonych prac wykonano prace przy budowie wodociągu w Zbiersku i Liskowie, Powiatowy Zarząd Dróg Lokalnych wybudował 7,678 km dróg o nawierzchni twardej, 3,5 km dróg gruntowych, wykonano ponadto prace przy budowie mostów i przepustów. Wybudowano także 280 mb chodników w miejscowościach: Koźminek, Iwanowice i Wola Droszewska. Urządzono 4,5 tys. m kw zieleni i kwietników. W dziedzinie oświaty — kontynuowana jest budowa w czynie społecznym budynków szkół w Szczypiornie, Kwaskowie, Koźminku i Szczepietnikach. Prowadzona jest także nadal budowa 3 wiejskich domów kultury: w Małgowie, Zbiersku i Winarach. Kontynuowane są prace przy budowie ośrodka zdrowia w Jastrzębnikach i izbie porodowej w Godzieszach.

Buduje się 14 remiz dla ochotniczych straży pożarnych oraz 2 garaże. Trwa także budowa obiektów administracyjnych w Blizanowie, Brzezinach i Piwonicach.

Na wszystkie wymienione prace rzeczowo przyznano dotację 3 310 000 zł. W I półroczu została ona wykorzystana w 54 proc. Przerobiono bowiem 1 805 tys. zł tej sumy. (mat)

Manifestacja w lesie rydzynskim

Pamięci pomordowanych

W 28 rocznicę napaści Niemiec na Polskę odbyła się w ubiegły wtorek (5 bm.) w lesie rydzynskim pod Leszmem uroczystość na miejscu uświęconym krwią kilkuset więźniów i jeńców różnych narodowości, wymordowanych przez hitlerowców w latach 1943—45.

W uroczystości oprócz licznie przybyłej młodzieży leszczyńskich szkół średnich i zawodowych, dziatwy z Rydzyny i Zaborowa, członków ZMS, ZHP i ZBoWiD, wzięli również udział m.in. sekretarz KP PZPR — Jerzy Kiszyński, sekretarz Prezydium MRN — Maria Polewska oraz przedstawiciele stronnictw politycznych, organizacji społecznych.

Otwarcia uroczystości dokonał inspektor szkolny — Czesław Ławniczak. Po wygłoszeniu referatu okolicznościowego przez prezesa Zarządu Oddziału Powiatowego ZBoWiD — Mariana Lisowskiego, delegację szkół, ZMS, ZHP i ZBoWiD złożyły u stóp pomnika wieńce i kwiaty oddając hołd pomordowanym.

Na zakończenie odczytano rezolucję potępiającą agresję USA w Wietnamie Południowym i napaść Izraela na kraje arabskie. (R)

Pokrótkie z Czarnekowa

Koszt 4 milionów zł jest na ukończeniu budowa nowej piekarni, o wydolności 3 tony pieczywa na dobę. Ma być ona oddana do użytku w IV kwartale br. Niewątpliwie nowa piekarnia poprawi zaopatrzenie ludności w pieczywo (obecnie w godzinach popołudniowych nierzadko występował brak pieczywa).

W nowo budującym się gmachu spółdzielczym przy ul. Sikorskiego zlokalizowana zostanie nowoczesna restauracja i kawiarnia na 100 miejsc. Ponadto w nowym osiedlu mieszkaniowym wybudowana zostanie nowa, piękna kawiarnia i powstaną liczne punkty handlowe i usługowe.

Najbardziej popularna w Czarnekowie kawiarnia „Mocca”, będzie w najbliższym czasie zmodernizowana i unowocześniona. Czarnekowanie z zainteresowaniem czeka na nowy wystrój wnętrza. „Mocca” otrzyma też konieczne urządzenia sanitarne i gastronomiczne. (Jn)

Odpowiadamy

Regina z Miejskiej Górki. Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu prowadzi kursy krowu i szycia w Gostyniu, przy ul. Powstańców Wielkopolskich 3 (w Zasadniczej Szkole Zawodowej). Tam też może Pani zapisać się na kurs. (2043)

Albin K. z Rawicza. Dziecko na motocyklu można przewozić z tym, że do lat 7 musi być trzymane z przodu — przed prowadzącym pojazdem. Natomiast dziecko powyżej 7 lat, można przewozić na tylnym siedelku. (2031)

Tadeusz B., N. Tomyśl: Akwatium jest to obszar wodny portu, składający się z kilku zasadniczych części: reda — przedportu, awanportu — teren wód osłonięty falochronami, kanał portowy — „główna” ulica. (2032)

A. K. z B. w Poznaniu, Krakowie, Gdańsku, Toruniu i Szczecinie leczenie wad wymowy prowadzi poradnię przy wojewódzkich przychodniach zdrowia psychicznego. W Poznaniu mieści się ona przy Al. Marcinkowskiego 20, I ptr. (2033)

Józef B., Konin. — Redakcja na szanuje zamieszczane krzyżówki. Za list i pozdrowienia dziękujemy. (1974)

Pobórówy — Osoby powołane do odbycia służby wojskowej mogą otrzymać bezpłatny urlop okolicznościowy w wymiarze jednego do trzech dni przed terminem zgłaszania się do właściwej jednostki wojskowej. (1941)

17 — „Miś z okienka”; 17.15 — Dla młodych widzów: — „Duch zamku Thorkill”, film z serii — „Przygodę Robin Hooda”; 17.45 — „Madelon pod Gdańskiem” — reportaż filmowy; 18.05 — Teleplastikon — program rozrywkowy; 18.20 — „Palac Wersalski” — film prod. franc.; 18.40 — Przemówienie Ambasadora Koreńskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w Polsce z okazji 19 rocznicy Powstania Koreńskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej; 18.55 — Kronika Tygodnia; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „Fajki” — film fab. produkcji CSRS (od lat 18); 21.30 — „10 minut recenzji” — przed kamerą J. Rogoziński; 21.40 — Wszelchnia TV w nowym roku akademickim; 22.15 — Dziennik; 22.35 — Politechnika TV (powt.); 23.05 — Politechnika TV (powt.);

Zastrzeżę się prawo zmian w programie.

16.55 — Wiadomości; 17 — Dla dzieci kino „Ptyś”; 17.15 — Nie tylko dla pań — magazyn; 17.35 — „Śpiwnik domowy” — St. Moniuszki — program muzyczny z Łodzi; 18.05 — Z cyklu „Inwestycje” — program pt. „Progi na Wisłę”; 18.35 — Piosenki francuskie — film prod. franc.; 18.50 — Program młodzieżowy; 19.10 — Film krótkometrażowy; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.10 — Po szóstej; 20.50 — Młodzieżowy Klub TV; 20.50 — „Skarbiec na kółkach” — film fab. prod. franc.; 22.35 — Dziennik.

PIĄTEK: 9.55 — Dla szkół (klasyfikacyjne); 10.30 — Magazyn aktualności; 10.50 — „Panorama”; 11.30 — „Spionżony nurt” — film fab. produkcji węg.; 15.45 — Politechnika TV — Matematyka — „Całka podwójna” (I); 16.25 — Politechnika TV — Matematyka — „Całka podwójna” (II); 16.55 — Wiadomości.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 9.55 — 10.25 — Historia dla kl. VIII — „Pod czerwonym sztandarem”; 10.55 — 11.25 — Język polski dla kl. V — „Spotkanie z Seweryną Szmagłewską”; 15.45 — Politechnika TV — Inauguracja roku akademickiego; 16.25 — Politechnika TV — wykład o me-